



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Sprawozdanie ze Zjazdu Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji, odbytego 20. lutego 1921 w Domu Robotniczym w Dąbrowie.

Liczba stron oryginału

76

Liczba plików skanów

76

Liczba plików publikacji

77

Sygatura/numer zespołu

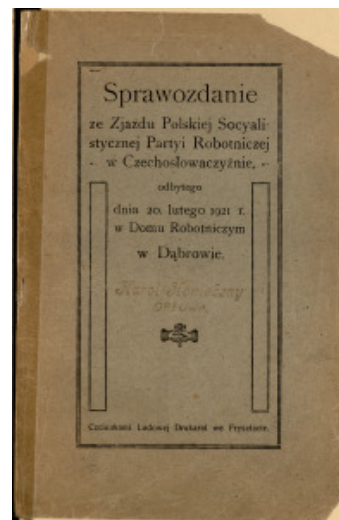
KD I 01913

Data wydania oryginału

[1921]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego on-line



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Sprawozdanie

ze Zjazdu Polskiej Socyali-
stycznej Partii Robotniczej
-- w Czechosłowaczyźnie, --

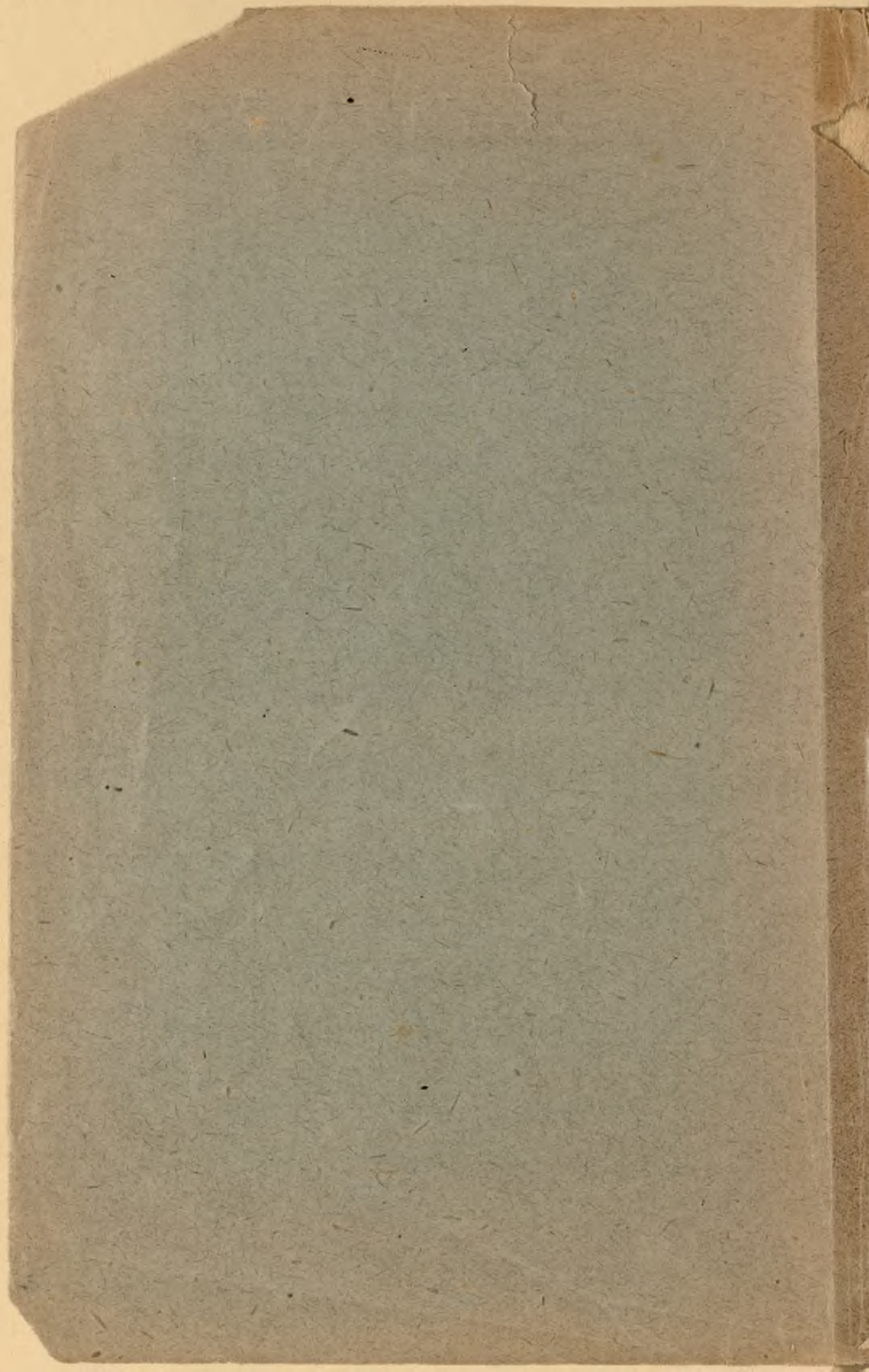
odbytego

dnia 20. lutego 1921 r.
w Domu Robotniczym
w Dąbrowie.

Karol Konięczyński
DRUKOWA.



Czcionkami Ludowej Drukarni we Frysztacie.



*Karol Konieczny
DREOWA.*

Sprawozdanie

ze Zjazdu Polskiej Socjali-
stycznej Partii Robotniczej
≡ w Czechosłowaczynie, ≡

odbytego

20. lutego 1921 w Domu Robotniczym
w Dąbrowie.



Ludowa drukarnia we Fryszacie.

ZBIORY
S. ZAHRADNIKA



KD 1913

KD 1913

K 253/01
5,00

Słowo wstępne.

Niniejszem szerokie koła partyjne otrzymują dokładne sprawozdanie ze Zjazdu połączeniowego P. P. S. i P. P. S. D., oraz poprzednie krótkie oddzielne narady obu partyi w Czechosłowaczyźnie. Sprawozdanie to jest tak dokładne, że nie trzeba właściwie niczego dodawać. — Chciałbym jedynie wskazać na niesłychane trudności, jakie przeciwstawiły połączeniu po I. Zjeździe z dnia 17 października 1920 r. w Karwinie. Trudności te jednak, dzięki zgodnej woli obu stron szczęśliwie usunięto — i stanęła jedna silna Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza w Czechosłowaczyźnie.

Oddzieleni gwałtem od naszych dawnych współpracowników, rozdzieleni niesprawiedliwą granicą — nie opuściliśmy w rozpacz rąk, lecz z zaciśniętymi zębami i z zakasаныmi rękawami zabraliśmy się znowu do pracy, aby bronić polskiej klasy robotniczej przed wyzyskiem burżuazji i przed uszczupleniem praw obywatelskich i kulturalno-narodowych. — Przyświecają nam dawne wolnościowe hasła — hasła, w imię których walczyli i ginęli pierwsi socjaliści polscy z »Proletaryatu«: Mońkowski, Bardowski, Kunicki i inni. Przyświecają nam hasła wielkiego twórcy socjalizmu Marksa, który treść naszej idei ujął w zdaniu „**Proletaryusze wszystkich krajów — łączcie się!**“

Oby hasła te: hasło Marksa i hasło pierwszych socjalistów polskich jaknajrychlej weszły w czyn i wcieliły się w życie!

Frysztat, 18. marca 1921.
(W 50-letnią Rocznicę Komuny Paryskiej.

A. K.

Stow-Watson

Stow-Watson, a small town in the State of New York, is situated on the Hudson River, about 10 miles from New York City.

The town is located on the west bank of the Hudson River, and is bounded by the river to the east and south. It is a small town, with a population of about 1,000 people. The town is known for its beautiful scenery, and its location on the river makes it a popular destination for tourists. The town is also known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved.

The town is a part of the Stow-Watson Historic District, which is a National Historic Landmark. The district is known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved. The town is also known for its beautiful scenery, and its location on the river makes it a popular destination for tourists. The town is also known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved.

The town is a part of the Stow-Watson Historic District, which is a National Historic Landmark. The district is known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved. The town is also known for its beautiful scenery, and its location on the river makes it a popular destination for tourists. The town is also known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved.

The town is a part of the Stow-Watson Historic District, which is a National Historic Landmark. The district is known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved. The town is also known for its beautiful scenery, and its location on the river makes it a popular destination for tourists. The town is also known for its historic architecture, and its many historic buildings are well-preserved.

Wspólny zjazd P. P. S. i P. P. S. D. w „Domu Robotniczym“ w Dąbrowie dnia 20. lutego 1921.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Wybór prezydium i komisji.
2. Połączenie obu partyi w jedną partyę w Czecho-Słowacyznie.
3. Uchwalenie programu partyjnego i taktyki partyjnej, jakoteż i stosunku do innych partyi i do Międzynarodówki.
4. Prasa partyjna.
5. Wybór zarządu partyjnego i komisji kontrolującej.
6. Różne.

Warunki udziału w obradach.

Wstęp na zjazd mają tylko delegaci i członkowie obu zarządów partyjnych. Każda organizacja miejscowa P. P. S. i P. P. S. D. ma prawo wysłać jednego delegata, który powinien być wybrany bądź na zgromadzeniu członków danej organizacyi miejscowej albo też na posiedzeniu pełnego Komitetu miejscowego. Delegatami mogą być wybrani tylko tacy członkowie P. P. S. lub P. P. S. D. w Czecho-Słowaczyźnie, którzy są najpóźniej od 1. października 1920 r. członkami partyi i nie zalegają z wkładkami partyjnemi dłużej niż 3 miesiące.

Każdy delegat musi się wykazać prawidłowo wystawionym i podpisanym mandatem a zarazem legitymacją partyjną, odpowiadającą powyższym wymaganiom.

Bez spełnienia tych warunków nie będzie nikt wpuszczony do sali obrad.

Przed wspólnym zjazdem odbywają się w tym samym lokalu o godz. 9 przed południem

osobne zjazdy partyjne P. P. S. i P. P. S. D.

celem powzięcia uchwał co do 1. punktu porządku dziennego.

Porządek obrad:

Regulamin konferencji:

1. Do głosu muszą zgłaszać się mówcy na piśmie. Głos otrzymują z kolei według zgłoszenia.

2. Wszelkie wnioski muszą być przedkłada-
dane na piśmie; pod obrady podawane będą
tylko te wnioski, które są podpisane conaj-
mniej przez 10 uprawn. do głosowania delega-
tów. Jeżeli wniosek uzyskał poparcie w obra-
dach, otrzymuje pierwszy głos wnioskodawca.

3. Referenci mają prawo przemawiać 40
minut. W dyskusyi może mowca przemawiać
tylko 2 razy, pierwszy raz 10 minut, drugi raz
5 minut. Referenci mogą po dyskusyi prze-
mawiać 15 minut.

W sprawach formalnych udziela prezydium
tylko dwom mowcom głos, 1 za i 1 przeciw.
Prawo głosowania mają tylko delegaci komite-
tów miejscowych i Zarządu.

Uchwały zapadają zwyczajną większością
głosów, przy równej ilości głosów wniosek
upada.

Lista uczestników Zjazdu

Delegaci P. P. S.

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania
Karpeta Alojzy	Frysztat
Miksa Franciszek	Stonawa
Cyroń Stefan	Zawada
Szlachta Franciszek	Marklowice
Badura Jan	Piotrowice
Piekarczyk Piotr	Karwina, szyb Barbary
Przybyła Alojzy	Karwina, szyb Gabryeli
Benda Ferdynand	Karwina-Sowiniec
Przeczek Karol	Dolna Sucha
Macura Karol	Górna Sucha
Kohutowa Anna	Karwina VI
Kiedroń Jan	Żywocice
Folwarczny Jan	Średnia Sucha
Tomiczek Mikołaj	Karwina VI
Pięcikiewicz Franc.	Karwina Granice
Klimoszek Jan	Górne Cierlicko
Wratny Franciszek	Dąbrowa
Konieczny Gustaw	Orłowa
Krejza Józef	Niebory
Koziołek Karol	Nydek
Drag Jerzy	Milików
Walczyński Jan	Bystrzyca
Klus Jan	Nawsie
Stanek Karol	Ropica
Chudoba Jan	Karpętna
Klus Paweł	Trzyniec
Śliż Karol	Tyra
Peterek Leopold	Wendynia
Mrózek Karol	Oldrzychowice
Lisztwan Paweł	Karwina Granice

Delegaci P. P. S.

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania
Śliż Józef	Mosty
Fukała Józef	Żuków Górny
Tomica Sylwester	Łąki
Wider Franciszek	Końska
Guziur Antoni	Gródek
Wojaczek Franciszek	Raj
Salomon Ludwik	Stare Miasto
Heczko Jan	Dolna Leszna
Ruśniok Jan	Kojkowice
Milerski Paweł	Łyżbice
Wawreczka Leodold	Szumbark
Semboł Jan	Darków
Pyszko Jan	Karwina, Hohenegger
Szczerba Franciszek	Dolne Błędowice
Foltyn Jan	Raj
Berek Paweł	Łazy
Dzik Karol	Poręba
Nowakowa Franciszka	Karwina, Barbara
Doleżał Jan	Tizyniec
Kulińska Elżbieta	Górna Sucha

Delegaci P. P. S. D.

Chobot Emanuel	Mor. Ostrawa
Szwenk Jakób	Mor. Ostrawa
Feldmann Oskar	Mor. Ostrawa
Stoch Franciszek	Mor. Ostrawa
Badura Adam	Witkowice
Michalewski Paweł	Witkowice
Sumara Józef	Witkowice
Golonka Wojciech	Przywóz
Nieć Ludwik	Mar. Góry
Ciężak Józef	Mar. Góry
Serwatka Józef	Mor. Ostrawa
Rogała Jan	Przywóz

Delegaci P. P. S. D

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkanie
Konik Jan	Mor. Ostrawa
Górkiewicz Czesław	Mar. Góry
Skóra Antoni	Mor. Ostrawa
Selowański Stanisław	Przywóz
Mielec Jan	Witkowice
Madej Ludwik	Hulwaki
Pajor Władysław	Mar. Góry
Pater Wincenty	Mor. Ostrawa
Łyszczański Piotr	Przywóz
Kornia Antoni	Polska Ostrawa
Winiarski Wojciech	Zarubek
Legierski Józef	Radwanice
Czaja Franciszek	Gruszów
Pszczółka Jan	Grodziszcz
Durak Wojciech	Bogumin
Sobola Wojciech	Michałkowice

Goście.

Nowak Marcin	Karwina, szyb Barbary
Molinek Rudolf	Średnia Sucha
Folwarczny Karol	Żywocice
Gawlas Jan	Średnia Sucha
Michałek Jerzy	Dąbrowa
Popek Robert	Dąbrowa
Bobrek Józef	Dąbrowa
Czudek Karol	Karwina Granice
Katański Stefan	Łazy
Czuba Anna	Karwina VI.
Moryś Antonia	Karwina VI.
Gajdzik Franciszek	Karwina Granice
Szweda Wiktor	Łąki
Kubiczek Karol	Karwina Granice

Goście.

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania
Firut Teofil	Stonawa
Żdziebło Franciszek	Karwina Granice
Sliwka Paweł	Dąbrowa
Schlauer Paweł	Karwina Hohenegger
Szarowski Jan	Orłowa
Juraszek Wiktor	Dąbrowa
Gałuszka Karol	Dąbrowa
Franek Franciszek	Karwina, szyb Jana
Heczko Jan	Karwina Granice
Janas Henryk	Karwina Granice
Zerzoń Karol	Karwina Granice
Sitek Jan	Wędrynia
Drobisz Józef	Dąbrowa

Członkowie Zarządu P. P. S.

Kuśnierz Franciszek	Łazy
Łukosz Augustyn	Łąki
Rojek Paweł	Bogumin
Ziętek Jerzy	Dolna Leszna
Krygiel Józef	Sucha Dolna
Czyż Franciszek	Dolne Datynie
Szott Henryk	Karwina
Kornuta Piotr	Trzyniec
Kwietniowski Arnold	Frysztat
Lizak Ludwik	Frysztat
Pustowska Karol	Karwina
Steffek Antoni	Trzyniec
Brzóska Karol	Stonawa
Szczuka Jan	Dąbrowa
Sarganek Franciszek	Frysztat, za redakcyę „Robotn. Śląskiego“



Oddzielny zjazd P. P. S.

Tow. Pustówka wita delegatów i gości, udzielając głosu tow. Ludwikowi Lizakowi.

Tow. Lizak omawia zadania dzisiejszego zjazdu osobnego P. P. S., składając sprawozdanie z działalności komisji przygotowawczej wspólnej dla zjazdu. Zwołaliśmy dziś zjazd, lecz musimy zastanowić się nad tem, ażeby nie dopuścić do tego, co było na ostatnim zjeździe. Już na ostatnim zjeździe nie rozchodziło się ~~tylko~~ o samą nazwę, ile o program, ale dla nazwy nie doszło do porozumienia, bo żadna ze stron nie chciała ustąpić od swej nazwy. Przez takie jednak drobnostki tamuje się tak ważną kwestyę, jaką jest połączenie. P. P. S. D. gotowa jest odstąpić od swej uporczywie bronionej nazwy za cenę zmiany programu. Komisja przygotowawcza zastanawiała się nad możliwością połączenia i przyszła do przekonania, że niema różnic co do zmiany programu, zaś różnice co do nazwy dają się usunąć przez przyjęcie nazwy kompromisowej, któraby zadowolili obie strony. Co do programu, to komisja przygotowawcza przyszła do przekonania, że tytkę dotychczasową w walce należy zmienić, bo tą drogą, jaką obrały niektóre partie socjalistyczne nie może proletaryat dojść do celu, do wyzwolenia proletaryatu z pod władzy burżuazji. Ustrój dzisiejszy wcale się nie zmienił, pomimo tego, że zmieniły się monarchie na republiki. Proletaryat jednak nie zyskał przy upadku monarchii niczego. Taksamo jak wtenczas, mamy i dziś rządy burżuazyjne. A tego rządu nie mogą popierać socjaliści i nie mogą

brać w nim udziału, jeżeli gwałty wobec robotników nie ustaną. Dlatego dziś Towarzysze nie będziemy się kłócić o nazwę partii, ale przyjmiemy za to program taki, któryby odpowiadał dzisiejszym warunkom życiowym. Nie możemy wprowadzać tu reform połowicznych, które nigdy nas do celu nie doprowadzą. Sądzę, że po załatwieniu sporu o nazwę nie będzie innej przeszkody do połączenia się obu partii w jedną organizację polityczną, poczem silniejsi już możemy pomyśleć o łączeniu się z innymi narodowościami dla wspólnej walki z burżuazyjnym rządem.

Nie może nam się rozchodzić tutaj o jakieś drobne zmiany, dlatego prosi przyjęcie następującej rezolucyi bez dyskusyi:

REZOLUCYA

w sprawie nazwy połączonych partii.

„Uznając konieczność połączenia, oświadczają obydwie partie socjalistyczne polskie w Czechosłowacyi gotowość połączenia się w jedną partię socjalistyczną robotniczą.

Aby nie dać przyczyn i powodów do dalszej i płonnej dyskusyi co do nazwy partii wspólnej, godzą się obydwie partie P. P. S. i P. P. S. D. na nową i jednolitą, a mianowicie:

Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza w Czechosłowacyzynie. (P. S. P. R.)

Przez stworzenie jednolitej partii na Śląsku i na Morawach w Czechosłowacyzynie przestają istnieć Zarządy i Komitety P. P. S. i P. P. S. D.

Obydwie partie godzą się na jednolity statut organizacyjny i jednolity program“.

Tow. Pustówka otwiera dyskusyę, udzielając głosu tow. Steffkowi.

Tow. Steffek popiera zdanie tow. Lizaka co do konieczności połączenia obu partyi. Jednak nie o nazwę mu chodzi, lecz o to, że w nowym zarządzie znajdują się ci sami ludzie, którzy dotychczas pracowali nieraz na szkodę robotników, mając nieraz osobiste interesy na oku. Nazwę polecam zmienić o tyle, że dodać należy do dotychczasowej P. P. S. słowo: robotnicza w nawiasie, a więc P. P. S. (r.)

Tow. Kwietniowski wskazuje na konieczność przyjęcia nazwy tej, którą komisya przygotowawcza poleciła, zresztą nie różni się ona niczem od projektu tow. Steffika, bo tu tylko o przestawienie dwóch liter chodzi.

Tow. Tomiczek: Tow. Lizak omówił dokładnie o co nam chodzi. Nie nazwę, lecz program tu zmieniać będziemy. Ponieważ we wszystkich częściach świata polscy socjaliści nazwali swe organizacje polityczne P. P. S., więc i my przy tej nazwie pozostać chcemy. Dodatek „robotnicza“ nam nie potrzebny, bo i tak wszyscy wiedzą, że jesteśmy robotnikami. Poleca nie zmieniać nazwy wcale.

Tow. Sarganek: Komisya przygotowawcza nie przypuszczała wcale, że i dziś jeszcze spierać się będziemy o nazwę. Przecież to już cztery miesiące upłynęły od ostatniego zjazdu, a przez ten czas każdy z delegatów miał się już sposobność przekonać, ile złego stało się już, dzięki właśnie temu, że wtenczas odeszliśmy nie połączeni. Dlatego dziś, kiedy komisya przygotowawcza znalazła wyjście pośrednie z sytuacji to jest nazwę kompromisową i rozpatrzyła wszystko dokładnie, musimy sobie uprzytomnić, że bez zmiany nazwy połączenia nie będzie. To wiemy.; Nie musimy tego, żeśmy robotnikami wstydzić się, stawiając „r“

w nawiasie. Prosi o popieranie wniosku tow. Lizaka.

Tow. Klus: Co nas dotychczas dzieliło od ostrawskich towarzyszy, to była inna nazwa. Jeżeli zaś strona druga godzi się na zmianę, to i my nie powinniśmy się upierać przy nazwie starej. Jest tu jedno tylko wyjście: droga pośrednia, to jest nazwa kompromisowa. Tow. Tomiczek ma mylne zapatrywanie na tę sprawę, bo zmiana nazwy jest tutaj konieczną. Nie możemy iść śladem różnych pravicowców. — Wzywa do głosowania za rezolucją.

Tow. Stetek: Niestuszenie zarzucono mi, jakobym stawiając (r) w nawiasie chciał się wstydzic tego, żeśmy robotnikami. Nazwę taką P. P. S. (r.) proponowałem dlatego, że możnaby tu użyć obojga starych pieczętek. I to byłaby nazwa kompromisowa. Nie jestem wszelako zwolennikiem ugody z każdą podłością.

Tow. Łukosz - O konieczności połączenia nikt nie wątpi. Musimy zastanawiając się nad takowem zachować zwykłą zimną krew. Mając w swem własnem łonie trzy kierunki, nie dojdziemy do ładu. Rozważcie jednak towarzysze fakt, że reakcyja się mobilizuje do walki z proletaryatem a z drugiej strony biurokratyzm czeski czyni coraz to nowe zamachy na nasze prawa kulturalno-narodowe. W walce o sprawy wielkie nie powinny nam przeszkadzać antagornimy osoboste. Co do zarzutu, że P. P. S. była patryotyczna, to uważam, że inne partye dziesięć razy gorzej postępowały a nikt ich za to nie przeklina dziś. Proponuję, ażeby zjednoczona partya wyrzuciła burzące jednostki ze swego łona.

Tow. Brzóska: Nazwa nie decyduje tu o połączeniu, lecz program. To też powinniśmy

najprzód program omówić, potem zaś głosować nad nazwą.

Tow. S a r g a n e k stawia wniosek o zakończenie dyskusji z uwzględnieniem jednego mowcy za, a jednego przeciw rezolucji Komisji przygotowawczej.

Wobec sprzeciwów uchwalono pozwolić wszystkim mowcom, zgłoszonym dotychczas przemawiać.

Tow. P i e k a r c z y k obstaje przy starej nazwie. Choćbyśmy program i nazwę zmienili, i tak lewica czeska będzie nas nadal nazywała patryotami, prawica zaś szowinistami. Nie zgadza się na kompromis.

Tow. M r ó z e k: Delegatom ulżyło, gdy dowiedzieli się o możliwości połączenia drogą kompromisową a teraz tu słysząc co innego. Zważcie, że nie powinniśmy obstawać przy starej nazwie ze względu na P. P. S. w Polsce. Ojczyzną robotnicy zajmować się nie mogą, bo równali by się socyalistom rządowym. Dżisiejsze ojczyzny należą do Sapiechów, Beneszów, Tusarów — niech się o nie troszczą.

Tow. S a l a m o n: Jako robotnicy polscy mamy pociąg i mieliśmy dla ojczyzny naszej. Skoro jednak dążenia nasze zostały udaremnione, musimy szukać wyjścia z położenia, w jakim się tu znaleźliśmy. Musimy dążyć do nawiązania stosunków z robotnikami innych narodowości, żyjących w republice czeskosłowackiej. Ale my znamy tow. Chobota i obawiamy się, ażeby dążenia nasze nie znalazły się na fałszywej drodze. P. P. S. nie łączyła się po rozstrzygnięciu sprawy śląskiej z burżuazją, owszem możnaby o to posadzić P. P. S. D. Nie byłbym za tem, ażeby przyjąć program na wzór Rosyi i komunistów. Dotychczas nigdy lewica czeska nie wy-

stąpiła w naszej obronie. Połączenie jednak musi dziś nastąpić, choćby ze względu na nadchodzące wybory. Mam nadzieję, że wyjdziemy stąd połączeni i proszę towarzyszków, ażeby głosowali za rezolucją tow. Lizaka.

Tow. Tomieczek: Mam sposobność obserwować lewicowe zebrania. Nie różnią się one niczem od tych dawniejszych. My pamiętamy, że 8. lutego t. r. właśnie socjaliści czescy to byli, którzy napadli na nas w Orłowej i chcieli podrzucić nam sztadary nasze. P. P. S. D. powinna była poczekać rozstrzygnięcia w sprawie śląskiej, a nie odrazu zakładać odrębną partję.

Tow. Stefek stawia wniosek co do nazwy P. P. S. R. i żąda tajnego głosowania o nazwie.

Tow. Lizak: Dyskusja wykazała, że panuje tu między nami różnica w poglądach. Zwracam jednak uwagę, że jedynym wyjściem, jedyną drogą do porozumienia może być przyjęcie nazwy kompromisowej. Tow. Tomieczek w swem przemówieniu wywołał ten spór. My nie jesteśmy odłamek P. P. S. w Polsce i daremnie czekalibyśmy na jej pomoc. W Oświęcimiu jest 1500 ludzi bezrobotnych a P. P. S. w Polsce nie może postarać się o zajęcie dla nich. Przedsiębiorcy polscy nie przyjmują czerwonych ze Śląska do pracy. Rząd polski obojętnym jest dla Śląska czerwonego. My wiemy, że rozstrzygnięcie Śląska nastąpiło na skutek zgody zastępców rządu warszawskiego. To tylko dla przypomnienia. Ojczyzna robotnika jest tam, gdzie on mieszka i pracuje. Marks powiedział: „Ojczyzna robotnika jest tam, gdzie mu krzywdy nie robią“. Dziś więc robotnicy ojczyzny nie mają. Wielką część winy tego ponoszą partje socjalistyczne same. Było trzeba wykorzystać sposobność upadku Austrii i oblać władze w rę-

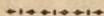


ce robotnicze. Skoro tak się nie stało, trzeba szukać nam możliwości naprawienia złego. A to możemy zrobić jedynie, oparłszy się o partye robotnicze z takim programem, jaki i my dziś przyjąć pragniemy. Jeżeli proletaryat w republice czeskosłowackiej będzie międzynarodowym wtenczas nie potrzebujemy się obawiać ataków ani z prawa ani z lewa. Co do naszych prześladowań pod względem narodowo-kulturalnym przypominam, że Niemców w republice jest trzy i pół miliona i podobnie z nimi burżuazya czeska postępuje. Jedyną drogą do rewolucyi skutecznej, której oczekujemy, jest radykalny program i połączony proletaryat wszystkich narodowości. Wniosek tow. Stefka nie różni się od nazwy kompromisowej. Niech tow. Stefek cofnie swój wniosek. To (R) w nawiasie oznaczałoby rzeczywiście, że się wstydzimy za to, żeśmy robotnikami, albo też że chcemy, ażeby panowie nauczyciele mieli możność przystąpienia do partyi bez narażenia się na zarzuty, że stali się robotnikami. Nie możemy skreślić z nazwy słowa „robotnicza“, gdyż według Marksa robotnicy właśnie są tą potęgą. Bez inteligencji się obejdziemy. Dlatego byłbym zatem, ażeby słowo „robotnicza“ do nazwy dodać. Mało obchodzi nas, co w tej chwili Zjazd P. P. S. D. uchwala, jeśli oni nie pójdą z nami, to my pójdziemy swoją drogą nawet bez nich. Musimy więc zmienić i nazwę i program, bo to, co mogło być dobrem przed 20 laty, nie może być dobrem dziś. Tow. Brzóska powiada, że najprzód trzeba omówić program, a potem nazwę. To byłoby mylnem, bo bez połączenia nie możemy mówić wcale o programie. Apeluję do towarzyszy, ażeby przyjęli rezolucyę w sprawie nazwy i połączenia bez zmian. Leży to w interesie dobrej sprawy.

Tow. Konieczny: Popieram wniosek ze względu na walkę o prawa kulturalno-narodowe, których bez pomocy innych narodowości nie wywalczymy.

Tow. Pustówka stawia rezolucję pod głosowanie (przyjęta.).

Po przyjęciu rezolucyi skończono Zjazd osobny, przygotowując się do Zjazdu wspólnego.



Zjazd Polskiej partji soc. dem. P. P. S. D. w republice czeskosłowackiej.

Przed połączeniowym zjazdem w dniu 20. lutego b. r. odbył się w lokalu Domu robotniczego w Dąbrowie osobny zjazd P. P. S. D. pod przewodnictwem tow. Chobota w obecności 23 delegatów.

Towarzysz Chobot podał sprawozdanie kasowe z funduszków partyjnych za rok 1920, dalej z administracyi »Głosu Robotniczego«, przyczem ze zadowoleniem stwierdzono, że finansowo jak kasa partyjna, i »Gł. Rob.« uniezależnili się przez to, że nie mają żadnego deficytu, ba na odwrót ma partya jeszcze coś funduszków. Poniżej podajemy obie sprawozdania, które przez zjazd zostały uchwalone.

Dalej omawiano wnioski na wspólny zjazd i uchwalono przystąpić do połączenia obu bratnich partyi. Co do nazwy, to polecono delegatom P. P. S. D. głosować za nazwą P. P. S. D. Statut organizacyjny i program partyjny uchwalono z małemi zmianami przyjąć ten, który dotąd miała P. P. S. D., według propozycyi uchwalonych przez komitet przygotowawczy.

Ponieważ to był ostatni zjazd P. P. S. D. przed połączeniem się, uchwalono jednogłośnie na wniosek tow. Feldmanna dotychczasowemu przewodniczącemu partyi P. P. S. D. i wydawcy »Głosu Robotniczego«, tow. Emanuelowi Chobotowi przez powstanie z miejsc wyrazić zaufanie i podziękowanie za jego trudną, lecz

skuteczną pracę dla dobra polskich robotników
na pograniczu morawsko-śląskiem.

**Sprawozdanie kasowe administracji
„Głosu Robotniczego“ za czas od 1. stycznia 1920
do 31. stycznia 1921.**

Dochody:	Kč
Na prenumeratę	3.731 40
Na kolportaż	83.871 12
Na ogłoszenia	14.172 60
Na fundusz prasowy	11.219 35
Razem	112.994 47
Rozchody:	Kč
Za drukowanie pisma	92 171 32
Za opłatę pocztową	3 518 —
Za koszt redakcyi i administr	12.417 12
Na różne wydatki administracyjne	4 636 98
Razem	112.743 42
Gotówka kasowa dnia 31. stycznia	251 05
Razem	112.994 47

**Sprawozdanie kasowe Komitetu wykonawczego
P. P. S. D. za czas od 1 kwietnia 1920 do
31. stycznia 1921.**

Dochody	Kč
Za 3536 wkładek partyjnych po 80 h	2628 20
Za 447 legitymacyi po 2 K	894 —
Za 126 wkładek po 20 h	25 20
Przewzięto od Komitetu powiatowego P. P. S. w Mor. Ostrawie	31 64
Wkłádki na fundusz wyborczy	542 81
Różne dochody	7 80
Razem	4130 25

Wydatki:	Kč
Za druki, (znaczki, legitymacye) . . .	2588.50
Koszta podróży	624.60
Wieniec dla tow. Piotra Cingra . . .	300.—
Porto i telegramy	52.40
Razem	3565.50
Gotówka kasowa z d 31. stycznia 1921	564.74
Razem	4130.25

Uwaga: Aż do 31. marca 1920 płacili członkowie partji wkładki do komitetu powiatowego P. P. S. w Mor. Ostrawie, które zostały obliczony z komitetem obwodowym P. P. S. w Cieszynie. Od 1. kwietnia 1920 począwszy, rozpoczęto ze zakładaniem komitetów miejscowych P. P. S. D.

Sprawozdanie z działalności Komitetu wykonawczego P. P. S. D została przez tow. Chobota podane i przez zjazd do wiadomości przyjęte. Zjazd udzielił jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi partyjnemu P. P. S. D. Obszerne sprawozdanie działalności Komitetu wykonawczego P. P. S. D. było umieszczone w numerze 39. »Głosu Robotn.« z dnia 16. października 1920 przed zjazdem karwińskim i w numerze 1. z dnia 1. stycznia b. r. jako też w artykule »Przed zjazdem« w numerze 5. z dnia 12. lutego b. r.

Zjazd wspólny P. P. S. i P. P. S. D.

Po wejściu towarzyszy ostrawskich tow. Lizak wzywa delegatów do zajęcia miejsc i wybrania prezydium. Wybrano tow. Lizaka, tow. Chobota, Pustówkę i Badurę.

Tow. Chobot: Ażeby uniknąć podobnych zaistnień, jak na ostatnim zjeździe, należy przede wszystkim przestrzegać dokładności w liście prezencyjnej. Zadanie to miała będzie komisya mandatowa, którą teraz wybrać należy. Równocześnie też należy pisać dokładny protokół z przebiegu zjazdu. Komisya przygotowawcza uchwaliła wezwać do spisania protokołu towarz. Sarganka i zrobić go odpowiedzialnym za sprawozdanie.

Tow. Kwietniowski stawia wniosek, ażeby do komisyi-matki mandatowej, wnioskowej i wyborczej wybrano towarzyszy: Zientka, Rojeka, Feldmanna, Szwenka i Pustówkę. (Jednogłośnie uchwalono.)

Tow. Chobot przeczytał projektowany regulamin obrad, który zjazd jednomyślnie przyjął. —

Tow. Chobot przypomina, że za Komisję zawodową w Cieszynie obecnym jest tow. Kubiczek, za organizację współdzielczą tow. Kartański. Od tow. Wawreczki, który w ostatniej chwili odwołany został w ważnej sprawie na Morawy, otrzymaliśmy następujący list:

„Do prezydium zjazdu P. P. S. w Dąbrowie. Szanowni Towarzysze! W ostatniej chwili zapadła uchwała delegatów fabryk mebli gię-

tych, która mnie odwołuje na ważną konferencję do Vsetína na Morawę, przeto nie mogę w obradach zjazdu brać udziału. Wyrażając przekonanie, że w chwili tak ważnej dla całego proletaryatu, połączenie istniejących dwóch partii faktycznie nastąpi i proletaryat polski w jednym szeregu walczyć będzie przeciwko wyzyskowi i coraz bardziej wzmagającej się reakcyi; życzę waszym obradom wszelkiej pomyślności. Niechaj wasze uchwały staną się drogowskazem dla połączonego proletaryatu polskiego pod rewolucyjnym sztandarem naszej partii. Cześć! E. Wawreczka.“

Zatwierdzono porządek obrad według komisji przygotowawczej.

Tow. Lizak zwraca się z zapytaniem, czy warto przystąpić do obrad, jeżeli osobny zjazd P. P. S. D., uchwalił obstawać nadal przy swej nazwie.

Tow. Chobot wyjaśnia sprawę uchwały takiej, oświadczając, że P. P. S. D. podda się uchwałom większości zjazdu. Spodziewa się jednności, o ile połączenia nie rozbiją wnioski inne. Następnie udziela głosu tow. Lizakowi do punktu 2. w sprawie połączenia.

Tow. Lizak: Muszę powtórzyć to samo do towarzyszy z P. P. S. D. nad czemi już zjazd P. P. S. szczegółową prowadził dyskusję, po której uchwalono przyjąć wnioski komisji przygotowawczej w sprawie połączenia i nazwy kompromisowej. Komisja przygotowawcza obmyśliła wszystko jak najdokładniej, ażeby przedłożyć zjazdowi gotowe wnioski, by uniknąć w przyszłości tego, że zjazd byłby zakwesytonowany przez jednostki. Towarzysze! My nie możemy sobie pozwolić, ażeby taka mniejszość narodowa, jaką my w Czecho-Sło-

waczyźnie jesteśmy, pozwolić sobie mogła na taki luksus, jakim są dwie oddzielne partye, temwięcej, że dążenia obu wymienionych są niewątpliwie jedne i te same. Bo w komisyi przygotowawczej okazało się, że jedna i druga strona gotowa jest na zreformowanie programu i przystosowanie go do dzisiejszych warunków w ruchu robotniczym. We wszystkich państwach toczą się obecnie ożywione dyskusye na temat należenia danej partyi do tej lub owej Międzynarodówki; wszystkie partye robotnicze zajęły już tu pewne stanowisko. A my małe dwie partye nie mamy dotychczas określonego stanowiska naszego, mamy dwa piśmiątka, bezkierunkowe, nawet pomiędzy sobą polemizujące na szkodę ruchu robotniczego. Ktokolwiek zgadzałby się i nadal na taką taktykę, przekreślałby temsamem zasady Marksa. W każdym państwie reakcyja wzmagą się do tego stopnia, że robotnicy powinni wreszcie odizolować właśnie między sobą i utworzyć jednolity prąd przeciwko reakcyi. A że reakcyja ta nie przebiega w środkach, mamy dostateczny przykład na Węgrzech, gdzie szaleje obecnie biały terror, gdzie burżuazya drwi sobie poprostu z wszystkich protestów państw cywilizowanych i dąży do przywrócenia monarchii. I u nas już dzieje się dziś niewiele lepiej. Wszędzie tu panuje gwałt i terror. Czy mamy w takich warunkach iść z partjami, popierającemi takie rządy? Proletaryat nie powinien uznawać rządów takich, które go krzywdzą, ani też ich popierać. Ale samodzielna walka polskich robotników w Czechach-Słowaczech byłaby walką z wiatrakami. Nie o firmę, nie o nazwę chodzić nam powinno, ale o taktykę i program. Nie możemy dłużej klócić się o to, czy partya ma się na-

zywać P. P. S., czy P. P. S. D., bo to są tylko kłótnie o cesarski wąs. Nie martwa litera, ale program żywy powinien nas obchodzić. Od samej zmiany nazwy nie wszystko zależy, bo oto republiki dzisiejsze też zmieniły tylko firmy, a ustrój pozostawły tensam i nadal rządzi u nas reakcyja, wszystkie faktory antyrobotnicze są przy władzy. Nie powinniśmy się upierać przy programie starym z uporem papieża, dla którego to co było dawno, musi pozostać aż na wieki wieków amen. Nie możemy zostać, gdyż przez to zardzewielibyśmy. Dlatego przyjmujemy dziś program żywy taki, który nam daje widoki do jego urzeczywistnienia. Trzeba wyrównać poglądy. Komitet przygotowawczy dla zjazdu uznał za konieczne skupić wszystkie siły proletariatu polskiego, następnie dążyć do porozumienia z innemi narodowościami. O tem jednak będziemy mówić w punkcie 3. porządku dziennego. Teraz rozchodzi się o nazwę samą. Komitet przygotowawczy uchwalił przedłożyć zjazdowi jako wyjście nazwę kompromisową: Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza w Czecho-Słowaczczyźnie. Nazwa ta powinna zadowolić obie strony, to też sądzę, że spierać się o nią więcej nie będziemy. (Przedkłada zjazdowi rezolucyę.)

Tow. L i z a k po przeczytaniu rezolucyi o połączeniu, nazwie i prasie:

Delegaci P. P. S. uznali zmianę nazwy za konieczną. P. P. S. D. powinna zająć to samo stanowisko. Inne zapatrywanie jest tu niemożliwem. Głosując, nie zważajmy na martwe litery, lecz wierźmy w socjalizm.

Tow. C h o b o t uważa, że wszelka dyskusya co do tego punktu jest bezpodstawną. Sko-

ro jednak tow. Feldmann ma inne wnioski — udzielam mu więc głosu.

Tow. Feldmann: Muło by mi było widzieć pomiędzy wami — szanowni towarzysze — jedność. Ci towarzysze, którzy mają na myśli obronę interesów robotniczych głosować będą za nazwą P. P. S. D. Nowa nazwa P. S. P. R., to eksodus, jakiego niema w całej Europie. Dlaczego nie mamy nazywać się tak, jak nazywać się powinniśmy. Nazwa decyduje także o sprawach taktycznych i programowych. A nam chodzi o to, czy taktyka nasza ma być rewolucyjną, czy kontrrewolucyjną. Proletaryat we wszystkich krajach jest obecnie rozbity. Nie wykorzystaliśmy sytuacji powojennej. Pomimo wszelkich upragnionych nadziei, że z końcem wojny nastanie też i koniec ustroju kapitalistycznego, burżuazya znalazła sprzymierzeńca w socyalistach większości. Oni to rozpoczęli kontrrewolucję. Dlatego, aby ustrzedz się na przyszłość od podobnych błędów, partya nasza nosić musi wyraźne piętno rewolucyi. Musi przyjąć program odpowiedni i nazwę odpowiednią. A taką nazwą może być tylko rewolucyjna nazwa P. P. S. D.

Tow. Serwatka: W imieniu członków P. P. S. D. zobowiązany jestem złożyć tu deklaracyę przeciwko zmianie nazwy P. P. S. D. Spodziewamy się, że wnioski przywódców będą odrzucone. Nie możemy przyjmować nazwy P. P. S., bo to nazwa kontrrewolucyjnej partyi. Chcemy, ażeby nazwa dostosowana była do programu. Nazwa P. S. P. R. jest niejasna. — Stawiam wniosek, ażeby o ile zmiana nazwy jest konieczną, partya przybrała nazwę P. P. S. (lewica.)

Tow. Pajor: Słusznie powiedział tow. Li-

zak, że przy tak szczupłej ilości robotników polskich w Czecho-Słowaczczyźnie, jeździmy jeszcze ciągle na dwóch koniach. Wy pamiętacie towarzysze ze Śląska, że wy to właśnie byliście, którzy na kongresie socjalistycznym w Krakowie w marcu 1919, broniliście nazwy P. P. S. D. Wtenczas jednak Królewiaczy was przegłosowali. Obecnie nie potrzebujemy uznawać uchwał kongresu krakowskiego. Ja kładę wam pod rozagę, że w ostrawskim partya z nazwą P. P. S. nie dałaby się utrzymać i zostałaby przez inne stronnictwa wyśmiana. Jesteśmy wszyscy przeciwko zmianie nazwy i stoimy przy demokracji i radykalizmie. Niech skończą się raz walki w szeregach robotniczych z których burżuazya się śmieje! Niech nie popierają robotnicy dłużej reakcyi, która właśnie dzięki ich pomocy tak się sroży. Dlatego my obstajemy przy nazwie P. P. S. D.

Tow. Brzóśka: Szanowni Towarzysze! Radzimy o tem, o czem już uradzono, bo nad nazwą dyskutować miały osobne zjazdy. I ja jestem tego zdania, że narodowość i szowinizm nie powinny usuwać solidarności międzynarodowej. Postarzałem się w szeregach organizacji, ale ostrzegam was towarzysze, że w ten sposób, jeżeli co pół godziny zmieniam będziemy nasze zdania, nigdy nie dojdziemy do połączenia. Proponowałbym, ażeby przystąpić do głosowania nad nazwą, które powinno odbyć się za kartkami. Nie kapryśmy się co do nazwy, bo trzeba nam jeszcze zastanowić się nad programem. Głosujmy za tą rezolucją, którą nam komitet przygotowawczy przedkłada. Co do programu, to jestem zdania, że trzeba zastosować się do dzisiejszych warunków i podkreślić charakter międzynarodowy.

Tow. Sarganek stawia wniosek o skończeniu dyskusji i skreślenie zapisanych mówców. (Sprzeciw.) Tow. Chobot daje pod głosowanie. (Przyjęty większością głosów.) Następnie tow. Chobot daje pod głosowanie wniosek o tajnem głosowaniu. Niektórzy z delegatów żądają, ażeby głosować oddzielnie co do nazwy pierwszej, drugiej czy trzeciej. Tow. Chobot wyjaśnia, że o ile przejdzie wniosek referenta, to upadają temsamem wnioski inne. Tow. Feldmann stawia wniosek o głosowanie imienne (wniosek upadł większością głosów.).

Przyjęto wniosek w sprawie głosowania tajnego.

Tow. Lizak: Przyszliśmy tu z dobrą wolą i nadzieją, że wyjdziemy stąd zjednoczeni. — Niech towarzysze ostrawscy zrozumią to i dobrej woli nie psują. Nazwa wcale nie będzie eksodusem, jak się tu wyrażono, bo i Niemcy i Anglicy mają podobne nazwy. Żeśmy polską partya tego wstydzić się nie potrzebujemy, tak samo, żeśmy robotniczą albo socyalistyczną partya. Tow. Serwatka nie powiedział, dlaczego sprzeciwia się nowej nazwie, ale proponuje P. P. S. (lewica). Zaznaczam, że nowy wniosek nie doprowadzi nas do porozumienia. Tow. Pajor mówi dużo o demokracji i radykalizmie. Program czy nazwa? A chyba i P. P. S. D. chodzi o utworzenie jednolitego frontu. Apeluje do wszystkich delegatów, ażeby głosowali nad nazwą kompromisową. Nie po to tu przyszliśmy, ażeby zamiast łączyć się, szukać pretekstów do rozbicia zjazdu. Jedynie nazwa kompromisowa umożliwia nam połączenie.

Następuje głosowanie oddzielne w sprawie nazwy (tajne) i oddzielne o rezolucyi. Za zgodą

wszystkich delegatów głosowano w sprawie połączenia aklamacyjnie.

Wniosek* komisji przygotowawczej został jednogłośnie przez delegatów przyjęty.

Bezpośrednio po odgłosowaniu powstałi delegaci z miejsc i odśpiewali pierwszą zwrotkę „Czerwonego Sztandaru“.

Tow. Chobot wita towarzyszy jako jedną zjednoczoną partię klasowego proletariatu polskiego w Czecho-Słowacyzynie i dziękuje w imieniu komisji przygotowawczej za uchwalenie połączenia.

Tow. Lizak wyraża nadzieję, że uchwałę tę uznają członkowie obu dotychczasowych partii.

Przystąpiono do głosowania **nad nazwą** za pomocą kartek. Kartki oddawano według listy prezencyjnej. Wynik głosowania ogłoszony ma być po przerwie obiadowej i zbadaniu mandatów przez komisję.

Tow. Lizak omawia sprawę statutu organizacyjnego zjednoczonej już teraz partii. Przyjęto tu za podstawę dawny statut P. P. S. D., wykreślając z niego Komitety obwodowe. Komitet przygotowawczy przygotował statut ten z uwzględnieniem wszelkich potrzebnych w nim zmian.

Następuje przerwa obiadowa.

* * *

*) Wniosek na stronie 10

Po przerwie obiadowej tow. Lizak otwiera dyskusję nad projektem statutu.

Tow. Mrózek żąda, ażeby do P. S. P. R. należeć mogli towarzysze radykalniejszych kierunków, niż sama P. S. P. R.

Tow. Kwietniowski: W żadnej partyi tego niema, ażeby do danej organizacyi politycznej należeć mogli członkowie innej partyi. Nie może być też mowy o należeniu członków innych ugrupowań politycznych do P. S. P. R. Tu trzeba postawić rzecz jasno: albo jedno albo drugie. Apeluje do delegatów o odrzucenie noweli tow. Mrózka. Ważną sprawą w statucie samym jest sprawa sekretarza płatnego. Samodzielność naszej organizacyi politycznej spowodowała coraz to nowsze prace, którym nie można podolać przy zwykłym zajęciu codziennem. Dotychczas ja i tow. Sarganek mogliśmy tylko dorywczo poświęcać się pracy partyjnej. Inne prace jednakże są wszystkie w zastojach, bo redaktorzy załatwiać mogą zaledwo sprawy najaktualniejsze.

Tow. Tomiczek podnosi brak w statucie wyjaśnienia co do istniejących lub powstać mających organizacyi kobiet.

Tow. Brzóska przemawia za zatrzymaniem legitymacyi starych aż do wyczerpania.

Tow. Piekarczyk protestuje przeciwko pominięciu kobiet w statucie organizacyjnym. Nie należy niszczyć legitymacyi. Trzeba wyjaśnić, komu należy się wpisowe, zarządowi czy komitetom miejscowym. Wkładki partyjne nie mogą być podniesione, utworzenie sekretaryatu jest niepotrzebne. Nie chcemy popierać inteligentów i starać się o nowe posady dla nich. O ile sekretaryat ma być utworzony, to trzeba postarać się o inne fundusze na utrzymanie go.

Tow. Ciężak: My w ostrawskim mamy zapas legitymacyi na całe cztery lata, ale się o to nie spieramy, czy one mają pozostać, czy też należy je zmienić. A wy towarzysze, jeśli trzeba dać grosz do partyi, to się boicie. Kto ma utrzymywać nasze sekretaryaty, naszą prasę? Przecież nie pójdziemy do burżuazyi po fundusze! Jakby to wyglądało, gdyby partya nasza nie miała sekretarza? My chcemy mieć sekretarza naszego za nasze pieniądze utrzymywanego, któryby jednak poświęcał się pracy dla nas. Jestem przeciwko jakiegokolwiek zmianie projektowanego statutu.

Tow. Klus: Różnica w poglądach nie powinna wykluczać radykalniejszych towarzyszy z partyi. Jestem za utworzeniem nietylko sekretaryatu generalnego, ale nawet sekretaryatów powiatowych. Wkładki 2 K miesięcznie są bardzo szczupłe ze względu na tak ważną akcyę jaką nas oczekuje. Na cele organizacyjne nie powinniśmy żałować pieniędzy. Komitety miejscowe mogą uzyskać fundusze z zabaw i wieczorków, ale zarząd główny skąd? Za przyjęciem statutu bez zmiany.

Tow. Salamon: Zarząd powinien rozważyć, czyby nie dało się zapasów legitymacyi zużyć. 2 K wkładki miesięcznej to datek mały. Dlatego głosować będzie i poleca drugim delegatom za statutem.

Tow. Dziak: Towarzysze z okolic Cieszyna mogą mieć fundusze z zabaw, których jednakowoż my urządzać nie możemy, począwszy na zachód od Orłowej. Dlatego brak nam funduszków partyjnych. Polecałbym zużycie starych legitymacyi.

Tow. Lukosz stawia wniosek o zamknię-

ciu dyskusyi z uwzględnieniem zgłoszonych mowców. (Przyjęto.)

Tow. Pajor przemawia przeciw podwyższeniu wkładek, co by wywołało niezadowolenie u członków. Jeżeli przyjmimy program radykalny, zyskamy odrazu tyle członków, że i 1 K wkładka nam wystarczy.

Tow. Nowakowa: Towarzysze powinni zważyć, że do kom. partyjnych kobiet należą przeważnie wdowy niezarobkujące. Proponuje ażeby wkładki dla kobiet pozostały w dotychczasowej wysokości.

Tow. Sarganek zwraca uwagę delegatów, że nikt dotychczas nie wspomniał o komitetach powiatowych, czy ich ma być więcej, czy też mniej, lub gdzie one mają być.

Tow. Folwarczny uważa, że wkładki dotychczasowe powinny wystarczyć. Jeżeli nowe legitymacje są konieczne, to niema nic przeciwko wprowadzeniu ich.

Tow. Badura żąda, ażeby siedzibą Komitetu powiatowego dla zagłębia był Frysztat. Wkładka miesięczna 2 K nie jest wysoka, proponuje jednak, ażeby Komitetom miejscowym oddać z tego 50 hal.

Tow. Kuśnierz: Podwyższenie wkładek jest koniecznem. Obawiam się jednak, czy to nie będzie obciążeniem członków. Jest zdania, że kobiety powinny płacić i w przyszłości tylko 1 K.

Tow. Brzóska za podwyższeniem wkładek. Komitety miejscowe powinny zdawać szczegółowe sprawozdania kasowe Zarządowi partyjnemu.

Tow. Czyż żąda ażeby w Żywocicach utworzyć Komitet powiatowy dla okolicy błędowskiej.

(Z tem wyczerpana lista mówców.)

Głos zabiera tow. Lizak: Towarzysze, nie sprzeciwiajcie się podwyższeniu wkładek, gdyż 1 K nie pomogłaby nawet Komitetowi miejscowemu. Nie sędzę, żeby podwyższenie wkładek ujęło nam członków. Niech nikt nie myśli, że sekretarza partyjnego utrzymamy z tej podwyżki wkładek. Na to i tego za mało. Dlatego staramy się, ażeby przyjąć jednego sekretarza wspólnego dla Stowarzyszenia „Siły“ i P. S. P. R. Zgadzam się na przydzielenie Komitetom miejscowym 60 halerzy z każdej wkładki miesięcznej. Co do kobiet, zrobimy ustępstwo, gdyż nie wszystkie one zarabiają. Otrzymają one także jeden mandat w składzie Zarządu partyjnego. Legitymacye stare nie dają się użyć i proszę was nie obstawać przy nich. Co zaś Komitetów powiatowych dotyczy, proponowałbym przekazać ich ustalenie Zarządowi.

Tow. Chobot stawia wnioski pod głosowanie.

Uchwalono wkładki dla członków podnieść na 2 K, dla członkiń zostawić 1 K. Uchwalono podnieść wpisowe do 3 K. W ten sposób poprawiona rezolucya brzmi następująco:

PRASA.

Dziennik „Robotnik Śląski“, dotychczas organ P. P. S. we Fryszacie, staje się centralnym organem połączonej Partii, zaś co do „Głosu Robotniczego“ jako tygodnika P. P. S. D. w Morawskiej Ostrawie, zjazd uchwała, ażeby pozostał jako tygodnik połączonych partii obok centralnego organu „Robotnik Śląski“ we Fryszacie. Tygodnik „Głos Robotniczy“ powinien zostać pismem popularnem i naukowem, po-

święconem sprawom ludu pracującego w przemyśle i na roli.

Potrzebne reformy techniczne i zmiany przy obsadzaniu odpowiedzialnych i naczelnych redaktorów i administratorów przekazuje się do załatwienia nowo wybranemu zarządowi połączonych partyi.

SKŁAD ZARZĄDU PARTYJNEGO.

W skład Zarządu partyjnego wchodzi proporcjonalna liczba członków jednej i drugiej partyi. Jako członkowie Zarządu wybierani być mogą tylko towarzysze, którzy są członkami partyi od trzech lat. W wypadkach uznania godnych, Zjazd może zrobić wyjątek.

WKŁADKI PARTYJNE.

Wkładka miesięczna wynosić ma 2 K, którą potwierdza się przez nalepienie odpowiednich znaczków.

WPISOWE.

Wpisowe wynosi 3 K dla każdego nowo-wstępującego członka. W zamian za to otrzymuje każdy członek legitymację wraz z statutem organizacyjnym i programem. Aby zaprowadzić jednolity kataster członków, będą wymienione wszystkie legitymacye starych członków na nowe, w którym to wypadku płacą starzy członkowie 1 K jako odszkodowanie za druk i papier.

ROZDZIAŁ WKŁADEK.

1. Dla Komitetu miejscowego . . 60 h
 2. dla Komitetu powiatowego . . 40 h
 3. dla Zarządu głównego . . . 100 h
- Kasyer Zarządu głównego otrzymane wkładki (1 K) dzieli w ten sposób, że 60 h przeznacz

na fundusz agitacyjny a 40 h na fundusz wyborczy. Każdy z funduszków musi być oddzielnie prowadzony i z każdego z nich należy osobne zdać sprawozdanie a przy funduszu należy też wyszczególnić, ile wpłynęło z każdego okręgu wyborczego. Wyrównanie rachunku pomiędzy poszczególnymi kasyerami, jako też zamknięcie rachunków powinno się dzieć z reguły co miesiąc. **Kobiety płacą 1 K miesięcznie**, a także wkładki te rozdzielane bywają w tym samym stosunku.

USTANOWIENIE SEKRETARZA PARTYJNEGO.

Aby prowadzić systematycznie i racjonalnie pracę agitacyjną i organizacyjną partyi, kładzie się zarządowi nowowybranemu za obowiązek, aby po zlikwidowaniu obydwu kas rozpatrzył sprawę ustanowienia samodzielnego sekretarza płatnego a w razie niemożliwości z powodu braku funduszu, aby wszedł w kontakt ze Stowarzyszeniem „Siła“ co do ustanowienia wspólnego sekretarza.

Tow. **B a d u r a** składa sprawozdanie z wyniku głosowania w sprawie nazwy. Głosowało za nazwą **P. S. P. R.** 57 głosów; za **P. P. S. D.** 27; 2 kartki oddano czyste. Wobec tego nazwa obu połączonych partyi będzie odtąd brzmieć: „**Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza**“ (**P. S. P. R.**).

Tow. **Feldmann** składał sprawozdanie jako przewodniczący Komisji mandatowej. Na sali znajduje się 28 członków obu Zarządów, 10 delegatów z **P. P. S. D.** i 50 delegatów z **P. P. S.** Komisja mandatowa zauważyła, że 21 mandatom z **P. P. S.** brakuje podpisów. Jest to po części winą tow. **Sarganka** który nie rozesłał man-

datów zawczasu do Komitetów miejscowych. Tow. Sarganek twierdzi, że 16 Komitetów powiatu trzynieckiego zgłosiło delegatów równocześnie. Niech Zjazd rozstrzygnie, czy mandaty te uznać, czy też nie. Oprócz tego są mandaty dla dwóch delegatów z poszczególnych Komitetów (Karwina, Raj). Gości jest na sali 30.

Tow. Sarganek prostuje zarzut co do trzynieckich mandatów. Zgłoszono je dopiero w piątek i nie mógł ich już pocztą wysłać. (Zjazd uznał mandaty wszystkie za ważne.)

Tow. Lizak udziela głosu tow. Chobotowi w sprawie zmiany programu.

Tow. Chobot: Od chwili ukończenia wojny światowej zaszły w ruchu socjalistycznym poważne zmiany tak, że dziś stary program nie wystarcza już dla dzisiejszych prądów rewolucyjnych, lecz trzeba program ten przystosować do tych żądań i zadań, jakie w przyszłości nas oczekują. Musimy uwzględnić wszystkie oczekiwane zmiany przy układaniu nowego programu. Przed wojną w r. 1914 nikt nie przewidział tego, co się po wojnie odegrało. Upadły mocarstwa i rewolucya na innem dziś stała się stanowisku, inne czekają ją zadania niż dawniej. Owszem historia idzie naprzód, a my układając dziś program, powinniśmy uwzględnić to, co uważamy, że w najbliższej przyszłości spełnić się powinno. Wojna światowa niby się to skończyła, ale kryzys wojenny trwa i dziś jeszcze. Żyjemy w czasach rewolucyjnych i nie wolno zaniedbać nam żadnej okazji, którą byśmy mogli wyzyskać dla przewrotu socjalistycznego, bo okazya taka nie codziennie się trafia. Musimy sobie uświadomić, że okres rewolucyjny jeszcze nie skończony. Proletaryat międzynarodowy oczekują i dziś wielkie zadania. My

widzimy, że tajna dyplomacya nie próżnuje. — Taksamo, jak niegdyś mocarze Franciszek I. i Edward, Wilhelm i król grecki bjeżdżali się razem i kuli plany przeciwko rewolucyi, jeżdżą dziś ministrowie Benesz do Paryża, Sapieha do Londynu i czynią to samo, co dawniej monarchowie czynili. Jadą tam niby uzyskać pożyczki, a w rzeczywistości kuja plany do nowej wojny. Nie przeszkadza im to wygłaszać pięknych mów sejmowych na temat wiecznego pokoju. Jednak cała ich dyplomacya dąży nie do pokoju, lecz nosi wyraźne piętno przygotowań do nowej wojny. Panowie ci bezpieczni są. Im w razie wojny nic nie grozi. Oni zawsze zostaną tem czem są, panami sytuacji, których ludy muszą żywić. Ale te ludy właśnie, które już 6—7 lat wystawione są na wszystkie cierpienia, jakie wojna za sobą przynosi, nie chcą być już dłużej tymi kozłami ofiarnymi. Dzisiejsze położenie na polu dyplomatycznem równa się zupełnie sytuacji z r. 1914. I wtenczas sytuacya była już tak naprężona, i z góry było wszystko przygotowane do wojny. Dziś nikt się nie ludzi, że zamach w Sarajewie był tylko sygnałem do rozpoczęcia mordowania się narodów. I mordowały się ludy europejskie, podczas gdy panowie za kulisami szachrowali z wrogami państwami. Im nie przeszkadzała w ich intresikach linia okopów i drutów kolczastych. Dopiero rewolucya rosyjska rozpoczęła przekreślać rachunki dyplomacyi europejskiej. Gdyby Austria i Germania zawczasu poznały się na niebezpieczeństwie rewolucyi mogliby byli zawrzeć pokój jeszcze w roku 1917 i uniknąć zupełnego pogromu. Ale dla nich rewolucya w Rosyi zdawała się być sprzymierzeńcem. To też zaczęli skierowywać przeciwko

Rosyi swe zakusy imperyalistyczne i Rosya zmuszoną była zawrzeć z niemi poniżający traktat brzeski. Ale ten właśnie traktat był wyrokiem śmierci dla imperyalizmu europejskiego. I każdy, kto chce widzieć, musi przyznać, że rewolucya rosyjska ma nieocenione zasługi przy upadku potęg militarnych. Prawda, że i w Rosyi dziś nie raj. Ale to trzeba przypisać temu, że ze wszystkich stron atakowana Rosya nie może zdobyć się tak rychło na odbudowę gospodarczą. Pomyślmy jednak, jakie by dziś u nas panowały stosunki, gdyby nie było rewolucyi rosyjskiej. Przecież kapitaliści przy każdej pogłosce o upadku rządów robotniczych w Rosyi tryumfują i pewnem jest, że gdyby się udało obalić rządy sowietów w Rosyi, na całym świecie zapanowałaby straszna reakcya, i biały terror, jaki Węgry mają sposobność odczuć na własnej skórze. A burżuazya nasza, przyczajona czeka na taką chwilę. Ale rozbicie rewolucyi przez burżuzę jest grą w wabank. Zadaniem proletaryatu europejskiego jest przeszkodzić kapitalistom w ich kontrrewolucyjnych zamiarach. Dlatego to i my nie możemy czekać, aż rewolucya przyjdzie i zastanie nas nieprzygotowanymi. My nie wiemy, czy przewrót będzie za rok czy później, ale nie możemy też wykluczać i tego, że może on przyjść niespodziewanie. Dlatego naszą pracą powinno być zszeregowanie 80% robotników do boju o socyalizm. Zorganizowany proletaryat nie zleknie się sabotaży burżuazyi i kapitalistów, lecz w każdej chwili będzie w stanie administrować nawa państwową. Środkiem do tego celu może przejściowo być nawet i dyktatura proletaryatu, jeżeli drogą socyalizacyi burżuazya nie zgodzi się oddać władzy w ręce robotników.

Dotychczas bowiem rząd burżuazyjny wypracował nam piękne ustawy, ale gdzież rezultat tego pseudopostępu. Jeżeli dziś robotnik otrzyma 100% podwyżki płacy, to jutro już wszystkie towary musi o 200% drożej płacić. W ustroju państwowym nic się nie zmieniło. Gdzieś tam tylko zamieniono jednego żyda za drugiego, a kapitałisci, dawne podpory monarchizmu, stali się dziś najwierniejszymi republikanami. My wiemy, że w tych samych urzędach urzęduje i nadal dr. Eisner i jemu podobni i ciągle robią to samo. Dla nich republika czy monarchia to wszystko jedno, to tasama para kaloszy, w których doskonale chodzić umieją. Dlatego zaznaczamy, że republika burżuazyjna jest fazą przejściową, która nigdy proletaryatu nie zadowoli. Dlatego musimy powtarzać ciągle, jak ksiądz w ewangelii, zdania Marksa o republice burżuazyjnej. Ale nauki Marksa nie wolno nam pojmować tak, jak je pojmowali towarzysze w różnych państwach podczas wojny, kiedy robotnicze gazety pisały: „Der Tag der Deutschen ist gekommen“. Nie możemy pójść śladem tych „socyalistów“, którzy brali udział w gościnach kajzerowskich i którzy wtenczas wołali: „Musimy bronić ojczyzny!“ A u nas na Śląsku? Czy ten okres plebiscytowy to nie dowiódł, żeśmy zboczyli od nauk Marksa? Tak też i przez wojnę brakło wodzom odwagi przyznać się do nauk Marksa, a Druga Międzynarodówka nie spełniła swego zadania. Gdyby np. w r. 1914 wydano hasło strejku generalnego, z pewnością nie padłoby tyle ofiar, jak w wojnie światowej. My wiemy, że nikt świata naraz nie zdobył. Już w historii powtarzają się często próby wyzwolenia ludów z pod władzy jednostek. Takie próby czynił niewolnik

Spartakus, a chrześcijanie w czasach cezaryzmu nie żądali mniej, niż my dziś wymagamy. Ale my mamy za sobą 40 lat pracy organizacyjnej i rewolucyjnej, coś osiągnęliśmy, poza 8-miogodzinnym dniem pracy — niczego. Toteż powinniśmy wziąć naukę z dotychczasowych doświadczeń, ażeby, gdy w przyszłości proletaryat pójdzie na wagę, nie okazał się lekkim. Niemożliwem w przyszłości będzie przesyłanie generałom burżuazyjnych armii gratulacyi. To musi być zagwarantowane w naszym programie. I w naszej republice proletaryat był przed i podczas wojny rewolucyjnego ducha. Lecz coś się stało w roku 1918? Oto w jednej i tej samej instytucyi w „Narodnim vyborze“ zasiadał obok dr. Kramarza socjalista Soukup. I tu są winy przywódców ruchu socjalistycznego. Gdyby wtenczas nie zaniedbano, gdyby proletaryat był ujął władzę w własne ręce, to wtedyby Praga z Warszawą doszła do porozumienia. Ale za marny ochłap, jaki burżuazya rzuciła wtenczas socyalistom, poszli oni na usługi tejże i pomagali budować republikę burżuazyjną. Ich zadaniem jedynem wówczas było rozszerzenie granic republiki czesko-słowackiej na wszystkie strony. I tak z dawnej Austrii zrobiono nową, z tem, że przybyło o jedną kontorzystkę więcej (dla pisania po czesku). Proletaryat z nowej ojczyzny niema żadnego zysku. Dzisiaj w tejsamej ojczyźnie kapitaliści zamykają fabryki, wyrzucając robotników na bruk. Dlatego proletaryat musi się postarać o zmianę dzisiejszych republik burżuazyjnych na robotnicze. Bez władzy nad produkcją niema przyszłości dla proletaryatu. Do tego jednakże potrzebują robotnicy broni, to jest solidarności międzynarodowej. A my jako najmniejszy ludek

w tem państwie nie możemy odosobniać się od większych narodowości. Granice na Śląsku wyznaczono tak, jak się posuwa pionki na szachownicy. Potrzeba było aż Japończyków, ażeby ustalić nam granice. Ale my takich granic nie uznajemy i wierzymy, że są one tylko chwilowemi, bo przyjdzie czas, że wszystkie granice znikną i powstanie jedna wielka europejska republika robotnicza.

Ale ażeby osiągnąć ten cel, musi proletaryat wspólnie pracować. Musi mieć gwarancję, że nie zaśpi się gruszek w popiele, jak się to stało w r. 1914, 1917 i 1918. Po raz czwarty musimy już zwyciężyć. Należy raz to drzewo starego ustroju wyrwać z korzeniami. Dlatego komitet przygotowawczy zmienił stary program, dostosowując go do dzisiejszych potrzeb. Żyjemy bowiem w takich czasach, że w jednym państwie jest nędza, bo waluta wysoka, w drugim bezrołocie i głód, bo waluta za niska. I waluty te powinny dopomóc obecnemu ustrojowi do rychłej śmierci. Wtenczas jednak należy chwycić za broń i obalić dzisiejszy ustrój, a nie gasić, tak, jak to robią prawicowcy, którzy już ze dwa tuziny ministrów oddali na usługi i podtrzymanie tych rządów. Ich polityka doprowadziła do rozłamu we wszystkich partiach politycznych Europy. Wszędzie proletaryat pragnie zerwać z dotychczasowym sposobem walki i polemizuje na temat 21 punktów Moskiewskiej Międzynarodówki. Naturalnie, że my nie chcemy być pierwszymi, jako znikoma mniejszość. Ale nie chcemy też być i ostatnimi. I towarzysze czescy pragną współpracy z nami. — Dużo jest pomiędzy robotnikami czeskimi szowinistów, ale w lewicy jest ich znacznie mniej. Ażeby uniknąć i u nas rozłamu, uchwalono w

P. P. S. D. polecić zjazdowi program radykalny. Sądzę, że zjazd go nie odrzuci. Druga Międzynarodówka zbankrutowała bezpowrotnie, zaś surogaty wiedeńskie nie wiem, czy będą dobrą namiastką Międzynarodówki. Dlatego należy się zastanowić; o ile Trzecia Międzynarodówka zmieni warunki przyjęcia, to będzie ona platformą, na której zejdzie się proletaryat europejski.

Czyta program opracowany przez komisję przygotowawczą.

PROGRAM

Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowaczynie.

Polska socjalistyczna Partya Robotnicza, będąc wyrazicielką ideałów, potrzeb i dążeń polskiej klasy robotniczej, zamieszkałych w republice czechosłowackiej, stawia sobie za cel wyzwolenie całego ludu pracującego z niewoli społecznej, politycznej i narodowej. W imię tego wyzwolenia Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza prowadzi w ścisłej łączności z proletaryatem innych narodowości w republice czechosłowackiej zamieszkałych, jakoteż proletaryatem innych krajów, szczególnie proletaryatem Rzeczypospolitej Polskiej nieubłaganą walkę rewolucyjną o zasadnicze przekształcenie ustroju społecznego, o rzeczpospolitą socjalno demokratyczną, w której środki wytwarzania, a więc ziemia, fabryki, kopalnie, koleje i t. p. przejdą na własność wspólną, społeczną, ustrój prawno-polityczny stanie się wcieleniem rzeczywistej demokracji we wszelkich dziedzinach życia, tak, by państwo przeobraziło się z narzędzia ucisku klasowego w organ zbiorowy woli ludu, by zanikła krzywda społeczna, polityczna, czy narodowa w jakiegokolwiek postaci.

Zadań swoich Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza nie spełni w drodze kompromisu z klasami posiadającymi. Jedynie zwycięska rewolucya społeczna odda władzę państwową do rąk ludu pracującego, i umożliwi mu dokonanie socyalno-demokratycznej przebudowy społeczeństwa.

Gospodarka kapitalistyczna doprowadziła już przed wojną wytwórczość do rozmiarów olbrzymich, ale jednocześnie, opierając się na wyzysku pracy najemnej, wydiera ona lwia część owoców produkcyi samym robotnikom i przekazuje właścicielom środków wytwarzania.

Potęga kapitału wdarła się do wszystkich niemal zakresów ludzkiej myśli i ludzkiego wysiłku twórczego, przynosząc wszędzie ze sobą dla szerokich warstw warunki zależności i niedostatku, nie oszczędzając nauki i sztuki, wykorzystując dla swych interesów religię. Związki i organizacje kapitalistów przemysłowych, finansowych, rolnych, a zwłaszcza kartele, trusty, banki centralne, jeły sięgać po dyktaturę nad narodami.

Do stosunków wiejskich kapitalizm wtargnął z nieminiejszą energią, aczkolwiek w odmiennych pod wieloma względami formach. Wielka własność wyzyskuje do granic ostatecznych pracę robotników rolnych, służby folwarcznej, wogóle włościan bezrolnych i małorolnych.

Wszyscy gnębieni i wyzyskiwani znajdowali obronę skuteczną tylko w szeregach partyi socyalno demokratycznych. Klasa robotnicza — liczna i świadoma — stanęła na czele warstw upośledzonych. W łonie samego społeczeństwa kapitalistycznego dojrzewały siły, noszące światu wyzwolenie. Głęboka sprzeczność pomiędzy formalną wolnością robotniczą, a faktycznym sta-

nem ekonomicznej zależności od fabrykanta, między nędzą życia ludu a wydajnością jego pracy, budziła coraz większe niezadowolenie. Walka klasowa była dla proletariatu szkołą przyszłej rewolucyi.

Kapitalizm wywołał w pogoni za rynkami zbytu olbrzymią katastrofę wojenną. Morze łez i krwi zalało całą ziemię. Ogrom ludzkiej niedoli dosięgnął szczytu. Podstawy życia gospodarczego zostały zachwiane, Dorobek wielu narodów uległ doszczętnemu zmarnowaniu. Obok nędzy mas wyrosły krociowe fortuny zbrodniczych klik, spekulantów kapitalistycznych. Wzbogacają się jednostki kosztem życia, zdrowia i rozpaczy ogółu. Antagonizmy klasowe doszły do niebywałego napięcia. Jednocześnie zaś rządy ujęły w procesie wojennym w swe ręce kontrole i zarząd nad szeregiem gałęzi produkcyi i podziału. Długi i ciężary wszystkich państw osiągnęły rozmiary olbrzymie. Stare społeczeństwa kapitalistyczne, nie mogąc zlikwidować wojny i powrócić do stanu normalnego wkroczyły w ostatni okres swego istnienia, w okres bezpośredniej walki proletariatu o socjalizm.

Katastrofa wojenna nie powstrzymała tedy rozwoju rewolucyi społecznej, — przeciwnie, przyspieszyła jej tempo. W całej niemal Europie rewolucye usunęły pozostałości feudalizmu — ustrój monarchistyczny. Proletariat stanął oko w oko ze swym wrogiem klasowym, a wróg ten, uganiając się za olbrzymimi zyskami, powodując nieustanne orgie spekulacyi i paskarstwa, niszczy w każdym dniu podstawy kulturalnego i gospodarczego bytu narodów.

Dlatego też klasa robotnicza sięgnąć musi wszędzie po władzę polityczną. Polska Socy-

alistyczna Partya Robotnicza zdaje sobie sprawę z międzynarodowego charakteru nadchodzącego przewrotu i z konieczności zespolenia swoich wysiłków z pracami proletariatu innych krajów, współdziała więc ze wszechmiar przy odbudowie międzynarodowej organizacji robotników.

Aby urzeczywistnić swoje cele, proletariat obalić musi przede wszystkim władzę burżuazji, i zastąpić ją przez rząd socjalno-demokratyczny robotników miast i wsi. Ster nawy państwowej ująć winny bezpośrednio dłonie proletariatu, jedynie uzdolnionego do budowania nowych form życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego.

Pierwszym krokiem na drodze ku socjalizmowi jest przebudowa organizacji wytwarzania i podziału dóbr. Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza wymagać będzie od rządu socjalno-demokratycznego natychmiastowego urzeczywistnienia przeobrażeń następujących:

1. uspołecznienie wielkich zakładów przemysłowych, zwłaszcza kopalń, hut i salin;
2. uspołecznienie dóbr majorackich i poduchownych, wielkiej własności rolnej wraz z inwentarzem, zabudowaniami i maszynami, a także lasów i wód;
3. uspołecznienie przemysłu rolnego;
4. upaństwowienie handlu zewnętrznego, handlu artykułami niezbędnej potrzeby;
5. uspołecznienia banków, konfiskaty zysków wojennych.

Powyższe gruntowne reformy społeczne muszą być uzupełnione przez szereg postulatów dodatkowych, zawartych od dawna w programach socjalizmu europejskiego:

1. W zakresie organizacyi przemysłu i handlu:

- a) kontrola robotnicza w tych gałęziach przemysłu, które na razie nie będą mogły być uspołecznione;
- b) kontrola państwa nad przemysłem drobnym;
- c) kontrola państwa nad handlem wewnętrznym.

2. W zakresie organizacyi finansowej:

- a) postępowy podatek od dochodów i spadków;
- b) zniesienie wszelkich podatków pośrednich i ceł, obciążających artykuły niezbędnej potrzeby.

3. W zakresie ochrony pracy:

- a) ośmiogodzinny najwyżej dzień roboczy, bez żadnych wyjątków i zastrzeżeń;
- b) prawna ochrona pracy kobiet, dzieci, robotników młodocianych, zakaz pracy nocnej, ścisłe przepisy, dotyczące higieny miejsc pracy i bezpieczeństwa pracujących;
- c) państwowe zabezpieczenie robotników od wypadku przy pracy, starości, niezdolności do pracy, choroby, braku pracy;
- d) oznaczenie minimum pracy zarobkowej inspektorat przemysłowy, rolniczy, inspektorat kobiecy;
- e) państwowe bezpłatne pośrednictwo pracy, opieka nad wychodźcami;
- f) wspieranie przez państwo Związków zawodowych, kooperatyw, wszelkich wogóle organizacyi robotniczych.

4. W zakresie stosunków zdrowotnych:

- a) państwowa i gminna bezpłatna organizacya służby zdrowia;
- b) ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem.

5. W zakresie oświatowym :

- a) powszechne, bezpłatne, obowiązkowe i świeckie nauczanie ;
- b) umożliwienie dostępu do szkół przez dostarczenie uczącym się środków utrzymania.

6. W zakresie sądownictwa :

- a) bezpłatny wymiar sprawiedliwości, bezpłatna pomoc prawna, odszkodowanie dla niewinnie zasądzonych i uwięzionych ;
- b) zniesienie kary śmierci i kary cielesnej, sądy przysięgłych we wszystkich sprawach karnych.

7. W zakresie stosunków rolnych :

- a) pozostawienie znacznej części gruntów uspołecznionych w rękach państwa, wydzierżawienie części pozostałej spółkom bezrolnych i małorolnych, kooperatywom robotniczym, rodzinom małorolnych i bezrolnych.
- b) opieka nad własnością drobną, przeprowadzenie melioracji i komasacji gruntów, umożliwienie własności drobnej, osiągnięcia, jaknajwyższego stopnia wytwórczości ;
- c) upaństwowienie kredytu hipotecznego ;
- d) zastosowanie do robotników rolnych i do ich organizacji wszystkich ustaw ochronnych, obowiązujących w przemyśle fabrycznym.

Klasa robotnicza obejmując władzę państwową, musi wykorzystać cały jej aparat dla złamania oporu swoich wrogów klasowych, Ale Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza, organizując walkę robotników miast i wsi, nadając tej walce świadomy, celowy kierunek, dąży nie do nowych przywilejów klasowych, lecz do zniesienia ustroju klasowego. Proletaryat walczy o równe prawa i obowiązki dla wszystkich bez różnicy płci, pochodzenia i wyznania. Zwycię-

stwo socjalizmu oznacza wyzwolenie całej ludzkości. Socjalizm dźwignie nietylko nowy ustrój społeczny i gospodarczy, ale także nową kulturę i nową moralność wolnego człowieka.

Rząd socjalno-demokratyczny, stając na czele kraju, urzeczywistnić musi prawdziwą demokrację, ugruntować szeroki samorząd gminny, powiatowy i miejski, na podstawie powszechnego głosowania, wcielić w życie prawdziwą wolność słowa, druku, strejków, zgromadzeń i stowarzyszeń, gwarancję istotnej nietykalności osobistej. Nastąpić winno oddzielenie kościoła od państwa, zastąpienie armii stałej przez milicję ludową i powszechne uzbrojenie ludu, zaprowadzenie daleko idącej autonomii narodowej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte terytoria, zabezpieczenie praw mniejszości, rozsianych po całym kraju, w szkole, sądzie i urzędzie

Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza nie przesądza form ostatecznej walki o zrealizowanie socjalizmu; zależność one będą w mniejszej mierze od polityki klas pracujących. Polska Socjalistyczna Partya Rob. dążyć będzie do wsparcia działalności twórczej rządu socjalno-demokratycznego przez sejm, powstały z wyborów powszechnych w warunkach takich, które umożliwiają prawdziwe wypowiedzenie się mas pracujących bez nacisku ze strony kapitału i administracji państwowej, przez sejm będący organem zwierzchniczej władzy ustawodawczej i nadzorczej całego ludu uwzględnieniem bezpośredniej inicjatywy i prawodawstwa ludowego

W swej pracy olbrzymiej rząd socjalno-demokratyczny oprzeć się musi bezpośrednio na politycznych i zawodowych organizacjach

proletaryatu, a także na przedstawicielstwie włościaństwa małorolnego, oraz inteligencji pracującej, w -pierwszym rzędzie na Radach Delegatów Robotniczych, które, będąc klasowymi organami proletaryatu, wezmą udział czynny i kierowniczy w wielkiem dziele przebudowy, w likwidacyi ostatecznej ustroju kapitalistycznego. Rady Delegatów Robotniczych, jako reprezentacye ogółu robotniczego, wywalczą sobie stanowisko należyte w całokształcie życia państwowego.

Z tym programem Polska Socyalistyczna Partya Robotnicza rozpoczyna bój ostatni ze światem wyzysku, krzywdy i niedoli w imię socjalizmu, rzeczypospolitej socjalno demokratycznej i międzynarodowej solidarności proletaryatu.

Oświadczenie programowe.

Zlewając partye P. P. S. i P. P. S. D. w jedną nierozzerwalną całość, dodajemy do ogólnego programu, uchwalonego przez Zjazd unifikacyjny następującą

PROKLAMACYĘ:

Budując wspólną partyę w odmiennych warunkach, na gruncie republiki czechosłowackiej, budujemy ją na zasadach Marxa w tym celu, aby zasady te w teoryi i praktyce przeprowadzić.

Program partyi, który ma swoje podstawy w proklamacyi Zjazdu heinfeldzkiego z r. 1888 wychodził z założenia, że dzisiejsze niekorzystne położenie proletaryatu niema swoich powodów w pojedynczych urządzeniach politycznych, lecz w tej okoliczności, że środki pro-

dukcyi są zmonopolizowane w rękach właścicieli prywatnych. Przejście środków produkcyi we wspólny majątek całego pracującego ludu, oznacza nie tylko oswobodzenie klasy robotniczej, ale także spełnienie potrzebnego rozwoju historycznego. Podstawą tegoż rozwoju może być tylko klasowo uświadomiony, a jako partya polityczna zorganizowany proletaryat. Zorganizować proletaryat politycznie, uświadamiać go o jego położeniu, uczynić go zdolnym do boju, utrwalić go w zdolności do walki duchowo i fizycznie, to jest właściwy program socjalno-demokratycznej partyi robotniczej, do którego prowadzenia użyje ona wszystkich stosownych i skutecznych środków. Partya robotnicza będzie zawsze we wszystkich kwestiach politycznych i ekonomicznych bronić klasowych interesów proletaryatu i działać przeciwko jakemukolwiek zacieraniu przeciwieństw klasowych, jak i również przeciwko używaniu robotników na korzyść partyi burżuazyjnych.

Konstatujemy, że kierownictwo wszystkich partyi socjalistycznych za czasów plebiscytu i nie ustalonych granic na Śląsku, uchyliło się od zasadniczych wytycznych i metod programu. Skutek tego jest osłabienie i nieufność szerokich warstw do partyi, że ona nie spełni swojej misyi historycznej, dla której była zbudowaną. Dalszem następstwem jest zamieszanie i dezoryentacya — zamiast stałego i głębszego przejścia się walką klasową w całym proletaryacie polskim i niebezpieczeństwo, że większa jego część da się nadużyć do walk wątpliwych, do celów reakcyjnych i kontrrewolucyjnych. Z tych powodów podkreślamy potrzebą prowadzenia walki klasowej na zasadach nauk Marxa. Wojna światowa postawiła nas przed zupełnie

nowe stosunki i nowe fakta, zupełnie inne od tych, jakie były przed wojną, odpowiadające jednakowoż mniejwięcej naukowym przedpo-
wiedniom twórców nowoczesnego socjalizmu
Marxa i Engelsa. Utworzenie republiki czesko-
słowackiej dokonało się w tym samym momen-
cie, gdy nastąpił pierwszy etap rozkładu kapi-
talistycznego. Obecnie znajdujemy się w chwili
odrodzenia, w której to proletaryat jest powo-
łany do spełnienia swojej dziejowej misji. Z
tego faktu należy wyciągnąć konsekwencje,
które wypływają z programu Marxowskiego o
zadaniach klasy pracującej. Uważamy za ko-
nieczne, aby ideowa podstawa polskiej socyali-
stycznej partii w myśl pierwotnych intencji i no-
wych doświadczeń była rozbudowana, a mianowi-
cie, aby program tejże partii został wyklarowany
kierunkiem, jaki wpływa z dzisiejszego faktycz-
nego stanu rzeczy. Do tego musi być zastoso-
wana taktyka partii naszej.

Uzupełnienie programu.

Głównym celem Polskiej Socjalistycznej
Partii Robotniczej w chwili obecnej jest prze-
prowadzić wspólnie z innymi partiami socya-
listycznymi socjalizację środków produkcyi i
produktów samych. Przez wojnę światową
odknał się cały ustroj prywatno kapitalistyczny
w zupełnym rozkładzie, względnie chaosie, któ-
ryby oznaczał zupełny upadek kultury europej-
skiej, gdyby nie było innych środków od tych,
które są danymi w tymże ustroju. Jedynym ra-
tunkiem z tego chaosu może być tylko socyali-
zacja, to jest usunięcie ustroju prywatno kapi-
talistycznego i zaprowadzenie na miejsce tegoż
produkcyi gospodarstwa kolektywnego. Socyali-
zację może uskutecznić tylko klasa robotnicza.

albowiem oswobodzenie proletaryatu może być tylko jej własnym dziełem. Dlatego proletaryat musi być świadomym tego faktu, że warunkiem socjalizacyi jest ujęcie władzy w państwie w ręce robotników. Doświadczenie w walce proletaryatu w chwili obecnej okazuje, że jego walka i władza w państwie nie może być prowadzona jego dotychczasowymi organizacyami. Organizacje te polityczne, zawodowe i współdzielcze mają swoje pewne i ważne zadania, trzeba jednakowoż napełnić je duchem walki klasowej, aby mogły wykonać zadania swe w teraźniejszej chwili rewolucyjnej. Chwila obecna stworzyła nowe organa władzy w systemie Rad robotniczych, w których koncentruje się cały lud pracujący według powołania i przedsiębiorstw, bez różnicy funkcji i partji, a których rozwój we wszystkich kapitalistycznych państwach w tych samych warunkach ekonomicznych idzie tą samą fazą, czyniąc je nosicielką proletaryackiej rewolucji światowej. Rewolucyjna funkcja Rad robotniczych przewidziana była już przez Marxa w świetle doświadczeń Komuny Paryskiej i uznana jako niezbędny środek władzy proletaryatu. Jesteśmy przeciwko gwałtom bez planu i kierownictwa. Uznajemy tylko akcje mas, prowadzone dyscypliną, dyktowaną potrzebami rewolucji. Niebezpieczeństwu, które wypływa z radykalizmu nowo przystępujących należy się przeciwstawić tak samo, jak niebezpieczeństwu prowokacji reakcji w masach indyferentnych robotników przez systematyczną pracę propagandy, ujęcie i prowadzenie akcji masowych.

Linie wytyczne.

1. Stosowne i systematyczne przebudowanie dzisiejszego niesystematycznego i oportunistycz-

nego wychowania mas i propagandy tak na zebraniach, we wszystkich manifestacjach publicznych, jak również w prasie i wprowadzenie w miejsce tego jednolitego stanowiska rewolucyjnego Marksizmu.

2. Dokładnie obmyślony plan co do wychowania mas do akcji masowych.

3. W danej chwili w celu zaznaczenia rozwoju rewolucyjnego wywołanie i ustanowienie Rad Robotniczych, przez które proletaryat wychowany będzie do własnej akcji rewolucyjnej.

4. Warunkiem taktyki przejściowej wewnątrz partii jest zrezygnowanie z bezpośredniego współdziałania z burżuazją tak u władz miejscowych, jak i u władz centralnych.

5. Należy dążyć do tego, aby w parlamencie utworzona była jednolita wspólna frakcja posłów, bez różnicy narodowości, oczywiście na tych samych liniach wytycznych, jak wyżej powiedziano w celu wspólnego postępowania przeciwko burżuazji w parlamencie i w państwie.

6. II. Międzynarodówka nie spełniła misji przekazanej jej i nie odpowiada zadaniom i potrzebom rewolucyjnego proletaryatu. Uważamy każdą próbę stworzenia nowej Międzynarodówki na podstawach mechanicznego zastępstwa partii socjalistycznych po doświadczeniach wojny światowej z góry jako nieszcześliwą i dla oswobodzenia proletaryatu całego świata nieodosowną. Potrzeba nam Międzynarodówki Czynu i akcji, któraby była organem wykonawczym rewolucyjnego proletaryatu całego świata. Członkami takiej Międzynarodówki mogą być tylko partye, które zrezygnowawszy ze współdziałania z burżuazją we swoim własnym państwie, dającą rękojmię, że międzynarodową solidarność we wszystkich okolicz-

nościach utrzymają i w krytycznych chwilach nie zawiodą. Będziemy się domagać tego, aby Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza stała się członkiem takiej Międzynarodówki, która by była w rzeczywistości Międzynarodówką Czynu i akcji, by wzięła udział w budowaniu Międzynarodówki takiej.

Stanowisko do problemów chwili obecnej i zadania najbliższej chwili.

Dzisiejsze parlamenty są typowymi organami politycznej demokracji burżuazyjnej, które odpowiadają władzy burżuazji w państwie, nie są jednakowoż organami demokracji społecznej i socjalistycznej, która sobie musi wytworzyć organa dopiero w systemie Rad Robotniczych. Dlatego parlamentaryzm i demokracja polityczna, czy też burżuazyjna może być tylko jednym ze środków, nie może być jednakowoż celem ruchu robotniczego. Powinnością reprezentantów robotniczych w parlamencie musi być, aby najpilniejsze interesy i warunki proletariatu odnośnie do burżuazji bronili jaknajdobitniej i przeprowadzili wszelkimi środkami parlamentaryzmu. Czynność ta jednakowoż nie śmie iść na rachunek zasadniczego obowiązku wynikającego z programu, aby wrogowie walki klasowej proletariatu i pomagający im byli demaskowani i ukryte sprzeczki klasowe były bezwzględnie i bez kompromisów wyjawiane. Głównie rozchodzi się o to, aby zastępcy robotników bronili tego, aby nie brali odpowiedzialności za takie urządzenia, które nie mogą doprowadzić do zmiany dyisiejszego ustroju kapitalistycznego i ulegają różnym niepowodzeniom, przeciwnie, aby jakowość takich prób odkrywali (budżet państwowy, podatki i t. p.). Tak

parlamentu, jak i walki podczas wyborów należy użyć do tego, aby lud pouczyć o sprzeciwach klasowych i rewolucyjnej sytuacji danej chwili. Zupełne oswobodzenie proletariatu drogą demokracji burżuazyjnej i parlamentaryzmu uważamy według nauk Marxa za niemożliwe.

Ponieważ armia jest dotychczasowym organem wykonawczym dyktatury burżuazji w polityce zagranicznej i wewnętrznej, należy w parlamencie podkreślić nasze stare demokratyczne i socjalistyczne żądania, aby militarizm był zupełnie zniesiony. Przeciwno zagranicznemu i wewnętrznemu wrogowi republiki socjalistycznej będzie przeciwstawione w razie potrzeby jako jedyny środek skuteczny uzbrojenie proletariatu. Milicya, stary środek rewolucji mieszczańskiej stała się z biegiem rozwoju wypadków historycznych zasłoną wojskowej dyktatury burżuazji, która sobie wybiera jej dogodnie organa tak ze stanu oficerskiego, wykluczając z niej niewygodne socjalistyczne żywioły rewolucyjne, wychowuje żołnierzy w duchu wstecznym i kontrrewolucyjnym i w ten sposób postępuje nadal w starym i wstecznym militarystycznym.

Zależy nam na zachowaniu i wybudowaniu partyi. Żądamy więc od wszystkich zwolenników tego programu, aby we wszystkich debatach i krytykach używali wobec przeciwnika innych poglądów, dowodów rzeczowych i lojalnych. Wzajemny stosunek wszystkich zwolenników partyi bez różnicy przekonania powinien być przyjacielski i koleżeński.

Stosunek do innych partyi.

Zarząd partyjny powinien nawiązać kontakt ścisły z partyami bratnimi wszystkich innych

narodowości w państwie czeskosłowackiem, które stoją na gruncie tego samego programu, jak Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza, i powinien pozostać z niemi w ciągłym kontakcie. Taksamo powinny komitety miejscowe pozostać w ścisłym związku z partyami, innej narodowości, wspierając się wzajemnie w akcyach lokalnych.

Akcyje kulturalne.

Zarząd powinien kierować się przy walkach o prawa kulturalne, polityczne i społeczne polskiej klasy pracującej, jak n. p. w sprawie szkół polskich, wyborów do ciał reprezentacyjnych, prześladowań politycznych polskiego robotnika i t. d. tą zasadą, że prowadzi tę walkę w porozumieniu i z pomocą moralną i skuteczną czeskiej i niemieckiej partyi. Podobne wskazówki i dyrektywy powinien Zarząd wydać dla wszystkich Komitetów miejscowych i powiatowych.

Żądania programowe Polskiej Socjalistycznej Partyi Robotniczej w republice czeskosłowackiej w sprawie ochrony mniejszości narodowych.

Pod względem autonomii narodowej i zabezpieczenia praw mniejszości narodowych stawia Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza następujące żądania ;

a) zupełne równouprawnienie obywatelskie i przyznanie wszystkich praw obywatelskich bez względu na narodowość. Przyznanie praw obywatelskich bez wszelkich formalności wszystkim osobom, zamieszkałym tutaj przed 28. październikiem 1918 a jeżeli tutaj później przybyły, o ile to żądają po 3 miesięcznem pobycie.

b) Proporcjonalne zastępstwo dla mniejszości narodowych we wszystkich ciałach ustawodawczych i publicznych korporacjach, jako też w urzędach i w sądach.

c) W tych powiatach politycznych, w których mieszka najmniej 10% ludności danej mniejszości narodowej, przyznanie i zagwarantowanie prawa używania w urzędzie, w sądzie i wogóle w publicznem życiu języka tejże mniejszości i obowiązek urzędów i władz państwowych, krajowych, gminnych i sądów, wydawania ogłoszeń i załatwiania podań w języku mniejszości narodowej.

d) Tam gdzie są pojedyncze gminy z mniejszościami najmniej 10% wynoszącemi, w danym powiecie politycznym nie osiągnęła jednak mniejszość 10% prawo wnoszenia podań w języku mniejszości narodowej i prawa na urzędowe tłumaczenie załatwienia, jeżeli było w innym języku niż odnośne podanie wydano.

e) Zupełne równouprawnienie mniejszościowych szkół za szkołami innemi, a prawo na urządzanie szkoły mniejszościowej wszędzie tam, gdzie jest zgłoszonych najmniej 40 dzieci danej narodowości. Urządzenie i utrzymywanie z funduszków publicznych odpowiedniej do liczby uczniów danej narodowości szkół powszechnych, fachowych, średnich i wyższych.

f) Przewzięcie dotychczasowych prywatnych szkół mniejszości narodowej, o ile mają odpowiednią ilość uczniów, a tego zażądają, jako szkoły publiczne, a względnie państwowe.

g) Utworzenie równouprawnionych, autonomicznych, gminnych, powiatowych i krajowych rad szkolnych i odrębnej sekcji przy centralnych władzach dla załatwiania spraw szkolnych, mniejszości narodowej

Program ten należy wydrukować i oddać członkom do przejrzenia. I czeska i niemiecka lewica socjalistyczna mają podobne programy. Niemcy zgłosili już swe przystąpienie do Trzeciej Międzynarodówki, a Czesi gotowi to uczynić w najbliższym czasie. Ja sam sądzę, że powinniśmy stanąć na zasadzie Trzeciej Międzynarodówki, ale chcę, ażeby robotnicy sami zajęli stanowisko i wiedzieli dokąd idą. To też o przystąpieniu do Międzynarodówki trzeba będzie dyskutować na zebraniach i tu mniejszość powinna poddać się większości, ażeby tych 40.000 robotników nie rozbijać na obozy. Polityka nasza musi być jednakże uczciwa i szczerą. Do przyszłego zjazdu powinniśmy się zdecydować, czy przystępujemy do tej lub innej Międzynarodówki. (Brawa i oklaski.)

Tow. L i z a k: Tow. Chobot w przemówieniu swoim nie rozróżnił w programie trzech części: programu zasadniczego, żądań dla mniejszości narodowościowych 10%-owych i proklamacji komitetu wspólnego. Program ten zawiera stwierdzenie dzisiejszego systemu, neguje parlamentaryzm jako cel i zarzuca milicję, proponując w jej miejsce uzbrojenie proletariatu. Proklamacje o przystąpieniu do Międzynarodówki i pozdrowienie dla proletariatu rosyjskiego nie były wypracowane przez komitet wspólny i będziecie nad nimi osobno głosowali.

Tow. S z c z u k a: objaśniono nam tu wszystko dokładnie i sądzę, że nikt się temu nie sprzeciwi. Zaznaczam jednak, że w programie powinno być wspomniane o 46-godzinnym tygodniu pracy w górnictwie i hutnictwie. Jest prawdą, że nie my sami możemy o tem decydować, jednak w programie to być powinno.

Tow. Mrózek: Mamy decydować o programie. Uważam program komitetu przygotowawczego za dość radykalny i odpowiadający dzisiejszym wymaganiom. Prawica nie chce zrozumieć szkodliwości kompromisów z burżuazją. Lecz tylko rządy proletaryackie wprowadzą harmonię i usuną antagonizmy klasowe. — Wzorem powinna być nam Rosya. Jesteśmy dość silni, ażeby usunąć panowanie pieniędzy i ukrócić ucisk społeczny. Wzywam delegatów do głosowania za tym programem. Niech żyje socjalizm prawdziwy!

Tow. Sarganek: Program radykalny, jaki dziś przyjąć pragniemy, to dla nas nic nowego. Robotnicy, a szczególnie w tem zagłębiu byli zawsze rewolucjonistami; radykalizm dla nas, to nic nowego. Stwierdzam jednakże, że najpiękniejszy program pozostanie dla nas bez wartości, jeżeli go przestrzegać nie będziemy. A dotychczas naszą winą było to, że nie trzymaliśmy się choćby starego programu, który w większości zawiera wszystko to, do czego my dążymy i co my w nowym programie podkreślamy. Jestem przeciwny temu, żeby wysyłać pozdrowienia proletaryatowi rewolucyjnemu w Rosyi, dopóki nie wyjaśni się sprawa, i nie odparte zostaną zarzuty, że przewrót bolszewicki stał się tamą rewolucyi światowej. Co do stosunków z partiami innych narodowości, radziłbym zobowiązać bratnie partie czeskie i niemieckie do obrony naszych praw kulturalno-narodowych, jako krzywdzonej mniejszości narodowej w republice. Dalej zaznaczyć muszę, że obowiązkiem zjazdu jest zastanowić się dziś nad tem, czy przez przyjęcie tego programu nie wystawi się naszego ruchu na persekucyje władz jak to dziś ma miejsce u towarzyszy nawet

czeskich, których zgromadzenia często żandar-
mi rozpędzają. To wszystko niech żądź roz-
waży przed głosowaniem nad programem.

Tow. Tomiczek: Po przewrocie spodzie-
waliśmy się, że program robotniczy zwycięży.
Dziś przyjmujemy program nowy, nie spełniw-
szy jeszcze starego. I ja sądzę, że w programie
należało uwidocznic 46-cio godzinny tydzień
pracy w górnictwie i hutnictwie. Pozdrowienia
dla rewolucyi rosyjskiej uważam za przedwcze-
sne. Nie możemy posyłać pozdrowień tym, któ-
rzy szkalują takich towarzyszy jak Daszyński i
Moraczewski. My znamy zasługi tych mężów!
A rewolucya rosyjska nie poparła rządu robo-
tniczego. Co do stosunków do innych narodo-
wości, uważam je za konieczne, gdyż tylko
wspólną pracą dojdziemy do celu.

Tow. Kwietniewski: Niema z pewno-
ścią ani jednego świadomego towarzysza, któ-
ryby nie zgodził się na ten projekt programu.
Jednakże program nie jest **jeszcze rzeczywisto-**
ścią. Że robotnicy nasi program ten przyjmą,
w to nie wątpię, ale nie dziwmy się temu, bo
szumne hasła porywają dziś masy. Lecz po
tem poznasz prawdziwego męża w tłumie, że
tylko robi to, co — umie. Trzeba rozważyć
jakie korzyści moralne i materyalne uzyskamy
przez przyjęcie tego programu. Nie można iść
na oślep. Powinniśmy żądać bezkompromisowej
polityki, ale nie wolno nam obiecywać za dużo.
Program nasz powinien trzymać się granic mo-
żliwych do urzeczywistnienia. My wiemy, jak
dziś już gnębioną jest nasza prasa i nie chcemy
brać odpowiedzialności za wielkie obietnice. —
Mowy są radykalne, to prawda; ale ja nie
wiem, czy lewica zyskała już 60% robotników.
Na zachodzie daje się już zauważyć znaczne

ostudzenie zapafu rewolucyjnego. Jednakże twierdzenie, że rewolucya rosyjska jest tamą rewolucyi światowej, jest za śmiałe. Stosunek nasz do innych narodowości powinien się wyjaśnić. Jednakże, czy czytał kto z was choć jeden głos protestu w prasie lewicy przeciwko zrabowaniu szkół naszych, przeciwko głodzeniu naszych bezrobotnych? Ani Tusar, ani lewica nie stanęli dotychczas w naszej obronie. Nie możemy przejść do porządku dziennego nad faktami dokonanymi, jakim jest rewolucya rosyjska.

Przedkłada zjazdowi i prosi o uchwalenie następujących rezolucyi:

W sprawie szkolnictwa polskiego.

Wobec niesłychanego faktu, iż na Śląsku 23 szkół jest zamkniętych, około 5.000 dzieci pozabawionych jest swych szkół, a z tych około 2.000 wcale do szkoły nie uczęszcza,

Zjazd protestując przeciwko temu stanowi rzeczy, wzywa zarząd partyjny, ażeby poczynił odpowiednie kroki do przyśpieszenia otwarcia tych szkół.

W sprawie spisu ludności.

Ostatnio przeprowadzony w republice czesko-słowackiej spis ludności dał komisarzom spisowym szerokie pole do różnych nadużyć. Stwierdzamy masowe teroryzowanie ludności polskiej na Śląsku i Morawach, wpływanie komisarzy na polskich robotników itd.

Jako klasowo uświadomieni robotnicy, rozumiemy doniosłość praw kulturalno-narodowych, z jakich winien korzystać cały lud robotniczy, gdyż od wychowania szkolnego i od praw obywatelskich zależy nabycie odpowiedniego u-

świadczenia, bez którego niemasz uświadczenia klasowo-rewolucyjnego, bez którego niemasz świadomej walki klasowej.

Toteż protestujemy gorąco przeciwko gwałtom komisarzy spisowych i wzywamy zarząd partyjny do poczynienia energicznych kroków, ażeby władze raz jeszcze przeprowadziły spis ludności na Śląsku i na Morawach przy współudziale mężów zaufania robotników polskich i niemieckich.

Oświadczamy, że rząd taki nie przeprowadzi pełownego sprawiedliwego spisu ludności — spisu niestronnego — i wzywamy czeski i niemiecki proletaryat do współpomocy w celu odstronienia zadanych nam krzywd.

W sprawie bezrobotnych.

W dobie plebisytowej rugowano tysiące polskich robotników ze Śląska. Część z nich pędzi obecnie smutny żywot w barakach w Oświęcimiu, czekając na powrót do dawnych warsztatów pracy na Śląsku. Część towarzyszy bezrobotnych pozostała jednak w zagłębiu, gdzie jednak pomimo usilnych starań pracy otrzymać nie mogą. Wobec smutnego położenia tych towarzyszy zjazd wzywa rząd czeski do wypłacania im zapomóg, oraz rząd polski do zajęcia się losem tych robotników, którzy nie posiadają obywatelstwa czesko-słowackiego.

Zjazd wzywa towarzyszy czeskich, ażeby w imię solidarności robotniczej przyjęli bezrobotnych towarzyszy z powrotem do pracy, oraz naszych towarzyszy partyjnych, ażeby przez materialne składki ulżyć losowi tych nieszczęśliwych towarzyszy. Robotnikom zaś w barakach oświęcimskich zjazd wyraża serdeczne

wyraży sympatyj i braterstwa i życzy prędkiego powrotu do pracy.

W sprawie prześladowań politycznych.

Wypadki grudniowe spowodowały niesłychane persekucyje rządu burżuazyjnego w stosunku do klasy robotniczej. Zaaresztowano tysiące robotników, którzy po dziś dzień są jeszcze zaaresztowani.

Zjazd protestuje energicznie przeciwko temu stanowi rzeczy i wzywa proletaryat do stawiania w obronie aresztowanych robotników.

Następnie wpłynął wniosek o zakończenie dyskusyi (przyjęto).

Tow. Chobot: Konstatuję z zadowoleniem, że pomiędzy nami niema różnic zasadniczych co do programu. Dyskusya, jaką przeprowadziliśmy, była rzeczowa. Spodziewam się, że partya wyjdzie dziś stąd posilona. Ten program zrobi nam miejsce pomiędzy proletaryatem republiki. Co zaś do przystąpienia do Międzynarodówki to jest to nader ważna sprawa. ażeby dziś nad nią dyskutować można. — Tow. Sarganek powiedział, że rewolucya rosyjska spowodowała zastój w ruchu robotniczym. Tego zdania nie podzielam. Cały świat kapitalistyczny walczy dziś przeciwko Rosyi. Stwierdzam, że ustępstwa, jakie proletaryat uzyskał, zrobiła burżuazya jedynie ze strachu przed rewolucją rosyjską. Kto wierzy w socyalizm, nie może wypierać się użycia gwałtu przeciwko gwałtom. Co do 46-godzinnego tygodnia pracy, należy zrobić osobny ustęp dla górników i hutników. Tow. Moraczewski, pomimo, że był na czele rządu, nie rządził sam. Faktycznie władnęli wtenczas kontrrewolucyoniści, niwecząc wszystkie jego dobre zamiary.

Gwałty grudniowe powinny być wskazówką dla nas, dokąd iść powinniśmy. Sprawa pozdrowienia dla rewolucji rosyjskiej nie jest rzeczą tak niebezpieczną. Zjazd dzisiejszy powinien uchwalić, że nie wysyła delegatów na konferencję socjalistyczną do Wiednia. (Tow. Chobot przeczytał rezolucję towarzyszy trzynieckich, którzy zgodzili się jednak wycofać je, bo program i tak zawiera już wszystko, co w rezolucjach obięto.)

Tow. K w i e t n i o w s k i: Poruszono tu sprawę wyjazdu delegatów na konferencję wiedeńską. Na konferencję tę wyjeżdżają towarz. Lizak i ja w charakterze informacyjnym. Zjazd dzisiejszy raczy to przyjąć do wiadomości. — (Tow. Chobot sprzeciwia się przyjęciu do wiadomości wyjazdu delegatów do Wiednia.)

Tow. L i z a k: Nie możemy dziś uchwalić, do której Międzynarodówki się przyłączymy. Dlatego zarząd P. P. S. uchwalił wysłać na mającą się odbyć konferencję naradczą do Wiednia swych delegatów w celu informacyjnym. Niech zjazd dzisiejszy zadecyduje, czy mają oni wyjeżdżać, czy też zostaną odwołani.

Następuje głosowanie nad rezolucjami przedłożonemi przez referentów. Przyjęto jednogłośnie następujące proklamacje:

Przystąpienie do Międzynarodówki.

Polska Socjalistyczna Partya Robotnicza w republice czesko-słowackiej odrzuca jakąkolwiek współpracę z Drugą Międzynarodówką partii socjalno-patryotycznych, które w czasie wojny światowej wykazały swoją nieudolność i uległość wobec narodowego szowinizmu tak, jako też z partjami, do tejsze międzynarodówki należącemi.

Zjazd nie wysyła delegatów na zjazd wie-
deński, a mężowie zaufania, wyleżdżający na
podstawie uchwały dawniejszego Kom. Wykło-
nawczego P. P. S. wyleżdżają tylko w cha-
akterze informacyjnym.

Ze względu na to, że obecny zjazd był zwo-
łany głównie w celu połączenia obu bratnich
partyi, a przeprowadzenie dyskusyi przez człon-
ków partyi w sprawie przystąpienia do między-
narodówki było dotąd z technicznych powo-
dów niemożliwem, poleca się zarządowi partyj-
nemu, ażeby w najbliższym czasie, **nałóżnie!**
jednak w przeciągu 3 miesięcy zwołał nadzw-
yczajny zjazd partyjny, celem zadecydowania o
przystąpieniu do Międzynarodówki, względnie
definitywnego uregulowania stosunku Polskiej
Socjalistycznej Partii Robotniczej do innych
partyi w Czecho-Słowaczynie. Przed zjazdem
powinna być w prasie partyjnej i na zroma-
dzeniach członków partyi przedyskutowana
sprawa ewentualnego przystąpienia P. S. P. R.
jako organizacji polskich robotników do Trze-
cieci lub innej Międzynarodówki, względnie do
mającej powstać Międzynarodówki w Czecho-
Słowaczynie. Według opinii większości człon-
ków partyi, ma przyszły zjazd zadecydować o
definitywnej formie organizacji, jakoteż o przy-
należności do Międzynarodówki.

Stosunek do innych partyi.

Zjazd przesyła bratnie pozdrowienie od zor-
ganizowanego proletarytu polskiego w republi-
ce czesko-słowackiej, bratniemu proletaryatowi
innych narodowości w tejże republice, zarazem
w republice polskiej i w całym świecie i oświad-
cza, że dążeniem proletaryatu polskiego jest,
ażeby jak najprędzej wybudować **rzeczywistą**

międzynarodówkę wszystkich robotników w republice czesko-słowackiej bez względu na narodowość. Zarząd partyjny powinien nawiązać ścisły kontakt z temi bratnimi partjami wszystkich narodowości w Czecho-Słowacyznie, które prawdziwie stoją na zasadzie bezwzględnej i bezkompromisowej walki klasowej i powinien pozostać z niemi w ciągłym kontakcie. Organizacye miejscowe naszej partji powinny również pozostać w ścisłym kontakcie z bratnimi partjami innych narodowości.

Stosunek do rewolucyi rosyjskiej.

Zjazd wyraża serdeczne pozdrowienie dla rewolucyjnego proletaryatu rosyjskiego — i oświadczają, że proletaryat polski w Czecho-Słowacyznie użyje wszystkich możliwych środków do poparcia akcji proletaryatu innych narodowości, celem zapobiegnięcia ponownej bratobójczej wojnie, którą kapitaliści państw zachodnich przy pomocy reakcyi całej Europy przygotowują przeciwko Rosyi, gdyż zwycięstwo reakcyi nad Rosyą w obecnych warunkach byłoby nieszczęściem dla proletaryatu całej Europy.

Tow. Chobot: Nie byłbym wspominał tu wcale o zjeździe wiedeńskim, lecz w międzyczasie wpłynął tutaj wniosek, wzywający delegatów do Wiednia o poruszanie tam kwestyj tutejszych. Nie wykluczamy dyskusyi o innych międzynarodówkach — ale zastrzegamy sobie prawo do otwartego dyskutowania także i nad Trzecią Międzynarodówką.

W sprawie delegatów na zjazd wiedeński uchwalono nie wysyłać ich jako delegatów, lecz przyjęto do wiadomości, że jadą tam w charakterze informacyjnym.

Tow. Rojek czyta listę kandydatów do zarządu partyjnego, którą po poprawce tow. Brzóska przyjęto.

Wybrano do zarządu towarzyszy:

Karol Pustówka, Karwina.

Kuśnierz Franciszek, Łazy.

Ludwik Lizak, Frysztat.

Engelbert Wawreczka, Cieszyn.

Piotr Kornuta, Trzyniec.

Józef Badura, Witkowice.

Augustyn Łukosz, Łąki.

Emanuel Chobot, Ostrawa.

Oskar Feldman, Morawska Ostrawa.

Jakób Szwenk, Ostrawa.

Józef Ciężak, Maryańskie Góry.

Paweł Rojek, Bogumin.

Jan Szczuka, Dąbrowa.

Franciszka Nowakowa, Karwina.

Jan Klus, Trzyniec.

Franciszek Czyż, Datynie Dolne.

Wybranych członków zarządu wzywa tow. Chobot do pozostania po ukończeniu zjazdu, celem odbycia posiedzenia.

Tow. Kwieciński przedkłada zjazdowi rezolucję w sprawie konfiskaty „Robotnika Śląskiego“, która brzmi:

„Zjazd wyraża głębokie oburzenie z powodu prześladowania prasy robotniczej. Protestujemy przeciwko bezpodstawnej, dwukrotnej konfiskacie organu partyi „Robotnika Śląskiego“, jakoteż zasadzeniu redaktora tegoż organu na 75 dni aresztu, względnie 8.000 Kcz. grzywny. Akt ten władz uważamy za wrogi postępek wobec klasy pracującej. Proletaryat polski w Czecho-Słowacyzynie prześladowanie ruchu robotniczego zapamięta dobrze i postara się o zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę.“

Uchwalono jednogłośnie.

Tow. Brzóska żąda, ażeby w chwili połączenia usunąć stare antagonizmy, wywołane przez polemikę w prasie pomiędzy nim a tow. Chobotem.

Tow. Chobot oświadcza, że odnośna notatka nie była skierowana przeciwko towarz. Brzósce i że w przyszłości nie będzie w prasie partyjnej umieszczać artykułów z osobistą polemiką.

Towarzysze trzynieccy wniesli rezolucję
w sprawie utworzenia sekcji wstrzeźliwości
w partyi.

Rezolucya ta brzmi:

„Zważywszy, że bronią kapitalizmu i kleru w walce z proletaryatem jest alkohol, musimy starać się, ażeby broń tę wytrącić z rąk kapitalistów. Musimy dążyć do tego, ażeby alkohol w najkrótszym czasie usunięto z wyszynków. Ażeby alkoholu nie wolno było sprzedawać, chyba tylko na zlecenie lekarskie. Usunięcie alkoholu uważamy za pierwszy krok do polepszenia bytu klasy pracującej. — Zjazd uchwała powołać do życia sekcję wstrzeźliwości, któraby miała za zadanie zorganizowanie walki przeciwko nadużywaniu alkoholu wśród ludu pracującego.“

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Uchwalono podwyższenie wkładek wprowadzić dopiero od 1. kwietnia b. r. ze względu na potrzebny czas dla likwidacyi.

Tow. Nowakowa wyraża zadowolenie w imieniu zorganizowanych kobiet z powodu połączenia się dwóch bratnich partyi. Sądzi, że silna bo zjednoczona partya nasza potrafi odtąd lepiej bronić interesów robotniczych.

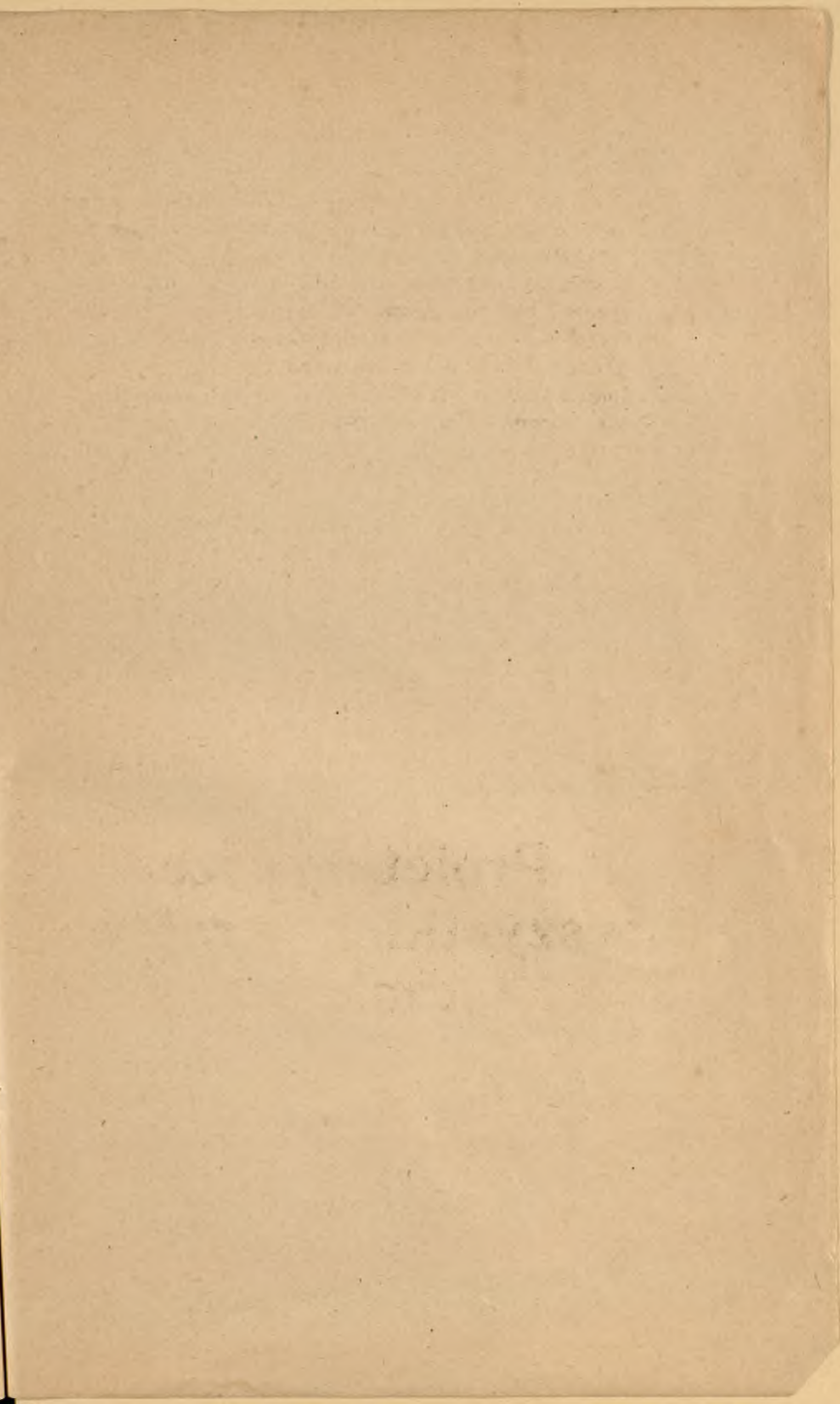
Tow. Lizak wskazuje na doniosłość połączenia, apelując do delegatów, ażeby tak, jak na Zjeździe okazali swą jednomysłność, gdy chodzi o sprawę proletaryatu, taksamo i w swym zakresie działania starali się wpłynąć na szerokie masy robotników do zjednoczenia się pod rewolucyjnym sztandarem połączonej partyi. (Odśpiewaniem 3 zwrotki „Czerwonego Sztandaru“ zakończono zjazd połączeniowy.

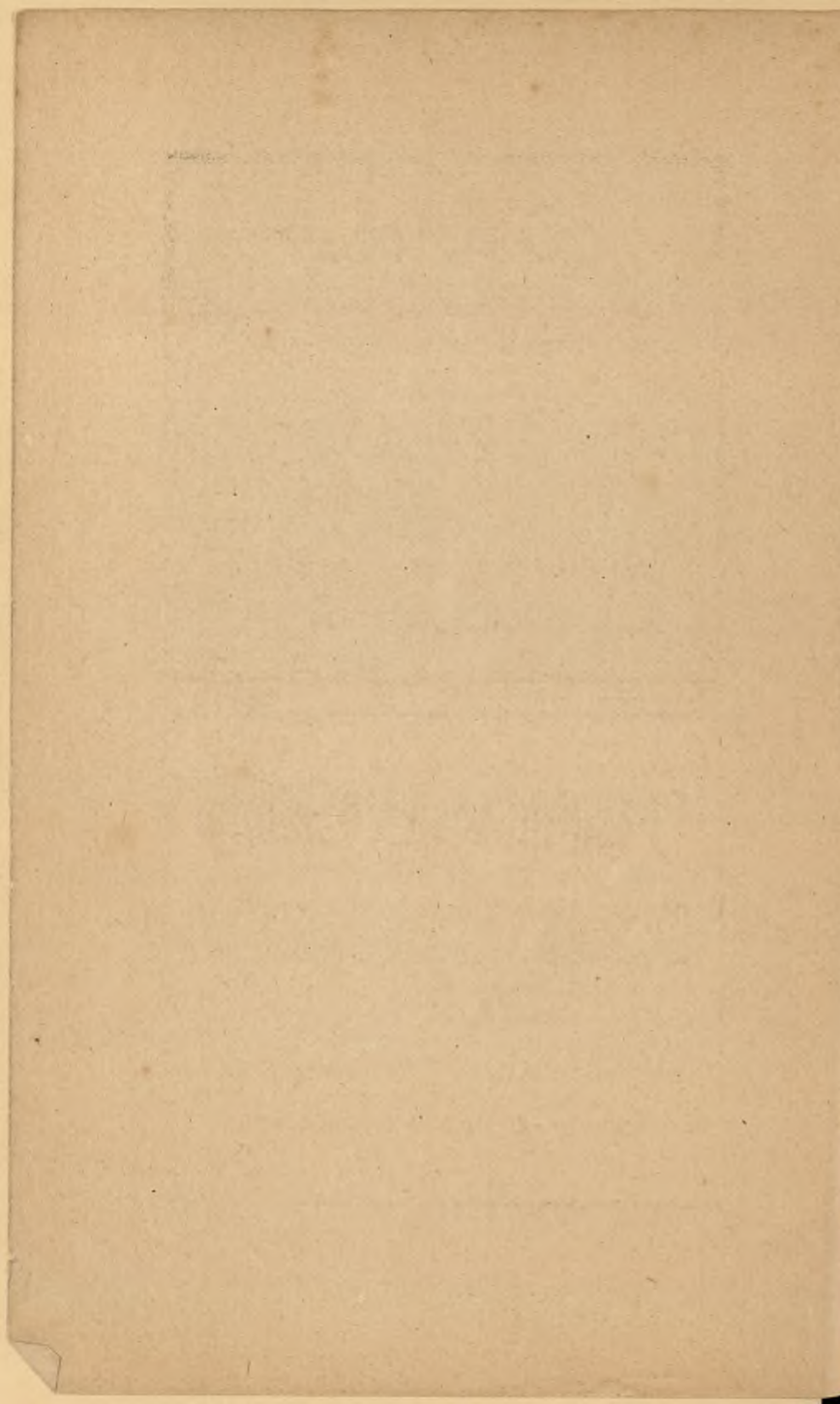
Dąbrowa, dnia 20. lutego 1921 r.

ZBIORY
& ZAHRADNIKA

**Proletaryusze
wszystkich krajów
łączcie się!**







„Oświata“

organ polskiego stowarzyszenia
robotniczego, oświatowo-gimna-
stycznego

„SIŁA“

w Czechosłowaczyźnie.

Wychodzi co miesiąc.

Frysztat, Rynek I. 24.

Przegląd współdzielczy

organ robotniczych organizacji
współdzielczych w Czechosłowa-
czyźnie.

Wychodzi co miesiąc.

Frysztat, Drukarnia ludowa.

Dex. '02

„Robotnik Śląski”

organ centralny P. S. P. R.

wychodzi codziennie

we Frysztacie,

Rynek 24.

„Głos Robotniczy”

organ P. S. P. R.

wychodzi raz w tygodniu

w Morawskiej Ostrawie

Podziebradowa I. 20.